

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po; po-  
dniu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 cen-  
tów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Admi-  
nistracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy  
frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartal-  
nie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie  
3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzy-  
mują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca  
czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni dopłata pierwsz 75 ct., drugich  
30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen-  
tów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech  
wszystkie agencje anonów; we Francji, w Paryżu  
wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St.  
Peres 81.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa postanowi-  
ła zaliczyć książki p. t. 1) „Homera Iliada  
w skróceniu. Wydanie A. Scheindlera do po-  
treb gimnazjów polskich zastosował T. Soł-  
sik. Dwie części.

2) „M. Tulliusza Cicerona mowa o na-  
czelnem dowódczynie Gn. Pompejusza. —  
Wydanie A. Kornitzera do potrzeb gimna-  
zjów polskich, zastosował T. Sołtyśnik.

We Lwowie. Nakładem Towarzystwa  
nauczycieli szkół wyższych 1890 r. w poczet  
książek, dozwolonych do użytku w gimna-  
zjach, z polskim językiem wykładowym.

Cena oprawnego egzemplarza: Część  
I. Homera Iliady 6<sup>ct</sup>. Część II. Homera  
Iliady 75 ct. Cycero a mowy 30 ct.

Dnia 1 kwietnia 1890 r. wydany i ro-  
zestany został z c. k. nadwornej i rządowej  
drukarni w Wiedniu XIV i XV zeszyt dziennika  
ustaw państwa.

Zeszyt XIV zawiera:

Nr. 47. Patent cesarski z dnia 30 marca 1890  
r. o zwolaniu sejmiku margrabstwa Mo-  
rawii.

Zeszyt XV zawiera:

Nr. 48. Ustawę z dnia 22 marca 1890 r., zmie-  
niającą postanowienia dodatku do ordyna-  
cyi wyborczej dla Rady państwa w sprawie  
okręgów wyborczych w Czechach,  
mianowicie lit. a) z posiadłości większych;  
z posiadłości większych niefeudalnego  
własności, liczby 1 do 5.

Nr. 49. Ustawę z dnia 22 marca 1890 r. o  
urządzeniu drugiego toru na liniach z Kra-  
kowa do Przemyśla i z Przemyśla do Lwo-  
wa na uprzywilejowanej galicyjskiej kolei  
żelaznej Karola Ludwika.

Nr. 50. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu i  
handlu z dnia 23 marca 1890 r. o zmia-  
nie, względnie zaś uzupełnieniu postano-  
wień alfabetycznego rejestru towarów do  
taryfy celnej dla wyrazu „towary ku-  
śnierskie“.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 kwietnia

Mowa JE. Ministra skarbu dr. Dana-  
jewskiego,

miana w ogólnej dyskusji budżetowej, brzmi  
w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:  
(Dokończenie.)

Rozprawiliśmy się tedy z poważnymi za-  
rzutami co do preliminarza dochodów z po-  
datku od gorzałki i monopolu na tytoń i po-  
konawszy w miarę sił moich te wątpliwości,  
muszę pod względem niedoboru roku 1889  
całkiem stanowczo wystąpić z twierdzeniem,  
że pan poseł dr. Menger, mojem zdaniem,  
myśli się bardzo. (Tak jest! z prawicy.) Ukła-  
dając preliminarz i naprzód obliczając każdą  
pozycję, trudno w ogóle uniknąć pomyłki;  
o tem wiemy wszyscy. Pomyłka zachodzić  
może w szczegółach, ale nie o szczegóły cho-  
dzi, lecz o całą wynikłość; ta decyduje o rze-  
czy. Otóż postarałem się, o ile w ogóle do-  
zwala machina administracyi Państwa, jak  
najściślej podać wys. Izbie do wiadomości,  
w publikacyi urzędowej, rezultaty dochodów  
skarbowych roku 1889. Pokazuje się, że li-  
czba ogólna przenosi sumę preliminarzową o  
więcej niż 5 milionów. Przyczem trzeba je-  
szcze uwzględnić, że są niektóre źródła do-  
chodów, o których rzeczywistej wynikłości  
w r. 1889 nawet dziś jeszcze nie mogę nie  
powiedzieć, bo pozostają pod zarządkiem  
innych Ministerjów. Ale może szanownym  
panom już wiadomo, że n. p. finansowe re-  
zultaty administracyi skarbowych dróg żela-  
znych także są nadspodziewanie pomyślne.  
Tak więc potrzeby Państwa w r. 1889 pokryli-  
śmy, jak się spodziewam, z własnych dochodów  
dostatecznie; kredyty dodatkowe Rządu wspó-

nego na żądanie jego także pokryłem, nie  
nie naruszając zasobów kasowych. Mniemam  
przeto, że słusznie wys. Izba mogłaby być  
zadowolona z tego rezultatu. (Brawo! brawo!  
z prawicy.)

Jeszcze słów kilka, co się tyczy poda-  
tku od cukru, bo i o ten jeden z szan. pa-  
nów mowców potracił, a drugi obszerniej  
o nim mówił. Powiedziano, że czasu swego, już  
w obradach nad ustawą o podatku od cukru,  
a właściwie wówczas nad projektem ustawy,  
ganiono ten system i mówiono, że zagraża  
niebezpieczeństwem rozwojowi przemysłu cu-  
krowniczego, nakoniec, że byłoby lepiej pod-  
wyższyć stary kontyngens podatku, ale za-  
chować system opodatkowania. Otóż co się  
tyczy kontyngensu podatkowego, wszakże sły-  
szeliśmy, że z wyjątkiem Śląska, jeśli się  
nie mylę, wielkie i liczne fabryki w Cze-  
chach i na Morawie uważały ustawę dawniej-  
szą za bezwarunkowo szkodliwą. Byłaby to  
wówczas na prawdę wielka niedogodność z  
wysokimi dopłatami, których fabrykant cu-  
kru ani w ogóle, ani w przybliżeniu naprzód  
obliczyć nie mógł. (Bardzo słusznie! z pra-  
wicy.) Te niedogodności Rząd chciał usunąć.  
Projekt stał się ustawą. Że ustawa ta na te-  
raz — bo za całą przyszłość w rzeczach ta-  
kich zaprawdę nikt ręczyć nie może — nie  
nie jest szkodliwa skarbowi Państwa, dowo-  
dzi tego po pierwsze przytoczona przezemnie  
przed chwilą liczba dochodu w r. 1889, a mo-  
że i ta okoliczność, że w pierwszych trzech  
miesiącach roku 1890 — starałem się ile mo-  
żności już teraz zebrać daty odnośne — wpły-  
nęło 8,062,321 złr., a więc o 1,759,635 złr.  
więcej niż w tym samym okresie roku po-  
przedniego (słuchajcie! z prawicy), a o  
2,900,000 złr. więcej niżby wynosiła kwota  
przeznaczona. Mniemam, że chwilowo mo-  
żemy poprzestać spokojnie na tej liczbie.

Szanowny pan poseł potracił też o dzie-  
dzinę podatków bezpośrednich. Nie mogę dziś  
powiedzieć o reformie ich nic więcej nad to,  
co powiedziałem już w odpowiedzi na inter-  
pelacyę p. posła dra. Steinwendera, i zdaje  
mi się, że ze względu na mnóstwo spraw  
czekających załatwienia w bieżącym okresie  
sesyi rzeczywiście nie zaskądziło to sprawie  
reformy, iż gotowe projekta ustaw nie  
są jeszcze wniesione do wys. Izby. Potrzeba  
dłuższego czasu, aby wys. Izba o tak wa-  
żnych projektach orzekła w okresie czasu  
przynajmniej stosunkowo nie nazbyt długim.  
Ale bardzo chętnie przyznaję, że z kwestyą  
tą wiąże się wiele innych, i jak p. poseł dr.  
Menger napomknął, że trudnoby znaleźć ko-  
goś takiego, kto w ogóle zajmowałby się po-  
ważnie finansami, a nie widział, że tera-  
źniejszy system dodatków krajowych i gmin-  
nych ma swoją stronę bardzo wątpliwą i bar-  
dzo niebezpieczną. (Tak jest! z prawicy.) Nie  
chodzi mi tu zaprawdę o krytykowanie ustaw  
dawniejszych, bo to rzecz łatwa krytykować  
ex post; ale zdaje mi się, że przez długi  
szereg lat nabraliśmy już dosyć przekonania  
o niebezpiecznej stronie systemu dodatków.  
Jakkolwiek jeden i ten sam rząd przedsta-  
wia do sankcyi budżety krajowe i budżet pań-  
stwa, w praktyce przybrała rzecz taką postać,  
że właściwe dwie legislatury obarczają opo-  
datkowanego ciężarami w sposób bezpośredni,  
nie będąc z sobą w bliższej styczności.  
Jest to — proszę wybaczyć mi przyrówna-  
nie trywialne — jak gdyby dwóch kucha-  
rzy jedną pieczen z dwu stron nakrawa-  
ło; wtedy naturalnie mało się pozostanie.  
(Wesołość.) Jakbadź bliższa stycz-  
ność byłaby konieczna, a to właśnie w na-  
szym Państwie jest sprawą bardzo trudną, i  
nie sądzę, iżby dała się przeprowadzić. Trze-  
ba nam szanować istniejące prawo wys.  
Izby, ale także i takie prawa sejmów;  
tak nam każe obowiązek. Sposób wyjścia,  
nad którym p. poseł dr. Menger od wielu  
lat rozmyśla z uznania godną gruntownością,  
po niejakiem zastanowieniu się muszę uznać  
za nietafny, t. j. rozdzielenie podatku spo-  
żywczego lub części jego na cele krajowe.  
Wszakże już przy omawianiu preliminarza  
podatku od gorzałki widzieliśmy, że z wielu,  
i to bardzo poważnych stron podnoszono, iż  
wtedy łatwo mogłoby przyjść do tego, że ten  
lub ów kraj, który pewnego przedmiotu wię-  
cej spożywa, byłby wzięty w kontrybucyę na  
potrzeby innego kraju którego konsumpcya jest  
może weale innego rodzaju. Może — wypo-

wiadam to teraz jako moje zdanie osobiste,  
nie zaś jako mniemanie całego Rządu — mo-  
że znajdzie się sposób wyjścia, przekazując  
krajom ten lub ów z podatków bezpośrednich,  
albo pewną kwantytatywną, procentową część  
jego. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Wielce szanowni panowie! Jestem wam  
bardzo wdzięczny za ten wyraz uznania, ale —  
otóż dodać muszę ale. (Wielka wesołość.)  
Trudna rada. (Pos. Hevera: Nie ma w tem  
nie upodobnego!) Trudna to sprawa; gdyby  
kiedyś powiedział się jakimśbądź rządowi  
doprowadzić finanse Państwa do takiego stanu,  
żeby część dochodów z podatków bezpośre-  
dnych, powiedzmy z podatku gruntowego lub  
budynkowego, mógł rzeczywiście przekazać  
krajom, wtedy — i oto następuje owo ale —  
wtedy nie dałoby się utrzymać poręczonego  
teraz statutami krajowemi bezwarunkowego  
prawa dodatków. Nie znajdzie się żaden  
minister, do któregokolwiek należałby on  
stronictwa politycznego, czy narodowego,  
któryby na to się zgodził. Przypuśćmy, że  
dałbym krajom 20 proc. podatku gruntowego,  
przypuśćmy 10 proc. podatku budynkowego,  
wtedy kraj musiałby rzec się już wszelkie-  
go innego opodatkowania w formie dodat-  
ków do podatków skarbowych. Że taka, na  
prawdę przetrwał sprowadzająca zasada, wy-  
magałaby przedewszystkiem całkiem skono-  
lidowanej finansowej sytuacji Państwa, i że  
zawisłaby od możliwości obywatela się bez czę-  
ści dochodów skarbowych z podatków, to jest  
rzeczą pewną. Ale potrzeba na to także zgo-  
dy sejmów, a to skwalifikowanej większości  
wszystkich sejmów. Jeśli myśl ta w ogóle  
jest trafna, czego kategorycznie nie twier-  
dzę, wykonanie jej wymagałoby czasu i po-  
myślniejszych okoliczności.

Pan poseł dr. Menger między innymi  
także w sposób bardzo uprzejmy, czemu ja  
przeczy nie myślę, zwrócił się do Ministra  
skarbu z prośbą, aby pewne kwestye ekono-  
miczne pospieszniejszym krokiem doprowa-  
dził do załatwienia. Otóż zdaje mi się, że  
nie całkiem prawdziwie jest poinformowany  
— przez kogo, naturalnie nie nie wiem.  
Chodzi tu — nie miałem rzeczywiście jeszcze  
czasu przeczytać protokołu stenograficznego,  
mówię tylko wedle tego, com z mowy sza-  
nownego pana posła dosłyszał — chodzi tu,  
mówię, prawdopodobnie o koncepsyę na zbu-  
dowanie lokalnych dróg żelaznych z Zauchtl  
do Bauseh, z Zauchtl do Fulnek, z Opawy  
do Benisch. Jeśli tak, to mogę mu powie-  
dzieć, że odnośny akt już dnia 5 kwietnia  
r. b. wyeksperydowany został z Ministerstwa  
skarbu do Ministerstwa handlu; nie było  
w tem żadnej niepotrzebnej odwołki.

Skoro zaś już mówię o takich spra-  
wach, może mniej ważnych, muszę wspomnieć  
także o wzwanianiu pana posła, żebyśmy szyb-  
ciej pracowali nad wygotowaniem projektu  
ustawy o karach za przekroczenia fiskalne.  
Nie będę tu dziś rozbiarał kwestyi, czy fak-  
tyczne poddanie wszystkich przekroczeń  
tych zwykłemu prawu karnemu nie sprawi-  
łoby skarbowi Państwa znacznego uszczerbku;  
wymagałoby to gruntownego zbadania. Ale  
mniemam, że szanowni panowie zgodzicie  
się zemną, gdy powiem, że czas już wielki,  
czy to w ten czy w ów sposób, żebyśmy w  
Austrii z jak największą, i z rozmyśleniem  
chronili skarbu Państwa od defraudacyi. (Zy-  
we objawy zgodności.) Nie uchodzi już ścier-  
pieć nadal, żeby w Państwie prawa uważa-  
no skarbu Państwa za coś, czemu każdy psoty  
wyrządza i może uważa to jeszcze za genialny  
dowcip. (Wesołość.) Z tego stanowiska ja wy-  
chodzę, mianowicie co się tyczy podatku od  
gorzałki, a postępuje się w tem dotychczas na  
podstawie ustaw teraźniejszych. Że nie po-  
stępuje się niesprawiedliwie, za to ręczy or-  
ganizacya sądów fiskalnych, bez których po-  
mocy nie mógłbym trzymać się mego po-  
stępowania. Nad projektem nowej ustawy  
pracuje się, o tem mogę wielce szanownego  
pana posła dr. Mengeru zapewnić. Ale rzecz  
to niełatwa. Kiedyś jako student w Wiedniu  
miałem zaszczyt poznać pewnego wówczas  
wysoko postawionego urzędnika — znać  
wówczas o wiele więcej niż dziś (wesołość) —  
pewnego radcę dworu, który stał mi się  
prawdziwym przyjacielem. Byłem młody i  
czytywałem bardzo wiele dzienników, o ile  
w r. 1839 można było wiele dzienników czy-

tać. I oto ubolewałem przed nim, że w Au-  
strii wszystko postępuje tak ociężale i po-  
woli. „Młodzieńcze — rzekł mi na to —  
prawda, że postępuje powoli, ale przecież po-  
stępuje.“ Nie myślę pocięsząć tem szanow-  
nego pana posła dr. Menger. Postępuje to  
trochę powoli, ale nie można inaczej.

Z drugiej strony w sprawie tej muszę  
znosić się z rozlicznymi innymi władzami, a  
mianowicie muszę prosić także o opinię  
naczelnego sądu fiskalnego. Oprócz tego pro-  
szę nie zapominać — szeroko o tem rozwo-  
dzić się nie myślę — w każdym Ministerstwie,  
które zajmować się musi tak rozmaitemi  
sprawami, jak Ministerstwo skarbu, któż pra-  
cuje nad operatami ustawodawczymi? Powie-  
działem już raz: ci sami urzędnicy, którzy  
muszą obsłużyć cały aparat administracyjny,  
w którym nie mogę przecież dopuścić za-  
stoju. Wierzę mi, moi panowie, nie prze-  
mawiam zaprawdę pro domo, lecz za bar-  
dzo znakomitymi ludźmi, którzy mi poma-  
gają. Praca ich jest rzeczywiście olbrzymia,  
a wszakże oni także są tylko ludźmi, potrze-  
bującymi kiedy niekiedy urlopu i pielęgnowa-  
nia zdrowia. A co się tyczy samego Mini-  
stra, niech mi będzie wolno prywatnie zapy-  
tać: czyż zdaje się wam, panowie, że prze-  
siedziawszy tu przez pięć lub sześć pose-  
dzeń z rządu, wraca się całkiem rześko do  
domu? Do godziny 12 lub 2 w nocy i tak  
trzeba przesiadywać, aby do spraw bieżą-  
cych nie zakradł się zastój. Braknie nam  
korporacyi — jest to moje przekonanie li-  
osobiste — którą niechby kto nazwał jakby  
zechtiał, a która byłaby potrzebna każdemu  
rządowi w Austrii, korporacyi, któraby prze-  
chodziła wraz z rządem projekty ustaw i  
przygotowywała je tak, żeby w stanie doj-  
rzałym można wnosić je do wys. Izby.

Ale braknie nam jeszcze czegoś inne-  
go, co znajduje się w innych państwach. Prze-  
praszam, nie myślę zaraz dziś występować z  
żądaniem pomnożenia wydatków. (Wesołość.)  
Mianowicie tak zwane wielkie minister-  
stwa — nie mówię ministrowie — cierpią  
na ogromną różnorodność spraw. Minister musi  
być obecny w parlamencie, musi dalej w  
biurze kierować administracyą, a nie ma  
właśnie nikogo, kto by go w urzędzie zastę-  
pował i w jego miejsce obejmował na czas  
niejaki jednolite kierownictwo. Moglibyście  
mi odpowiedzieć: wszakże ma szefów sekcyi!  
Są to ludzie znakomici, z pewnością do-  
świadczeni, ale wszakże czynni są tylko ka-  
żdy w swojej sekcyi. Spójrzcie, gdzie ze-  
chcecie, wszędzie w wielkich państwach uj-  
rzycie taką instytucyę. Dla czego jej u nas  
nie ma? — pytania tego nie roztrząsałem.  
Może względy oszczędności stały dotychczas  
na przeszkodzie wystąpieniu w obec wys.  
Izby z wnioskiem takim, ujętym w pozytyw-  
ną formę.

Inny pan poseł, o którym już wspo-  
mniałem, przyznał — co z podziękowaniem  
przyjmuję — że sytuacya finansowa jest po-  
myślna; ale zdawało się mu, że musi dodać:  
doszło się do tego sposobami niechlubnymi,  
a nie się nie stało dla ekonomicznego roz-  
woju ludności. Mniemam, że posunął się w  
tem trochę za daleko. Ne quid nimis! Czy  
sposoby chlubne były czy nie, rzecz to po-  
glądu osobistego, który w każdym z wielce  
szanowanych panów posłów szanować i po-  
wahać trzeba. Już przed laty miałem sposo-  
bność niejednokrotnie w wys. Izbie wy-  
owiedzieć: nie ma innego sposobu wyjścia z  
naszej finansowo uciśnionej sytuacji, jak u-  
sunąć jak najrychlej konieczność zaciągania  
rok w rok nowych długów. Że do tej konie-  
czności przybywały inne jeszcze potrzeby,  
których przyczyły i pobudki wys. Izba i wys.  
Delegacye kilkakrotnie należycie oceniły,  
były to wydarzenia, które nie od naszej  
woli zawisły. Mimo to Rząd — rozumie się  
za współdziałaniem i zgodą wys. Izby —  
zdziałł niejedno, czego się milczeniem zby-  
wać nie powinno.

Nie będę przytaczał długich szeregów  
liczb, ale w obec twierdzenia takiego niech  
mi będzie wolno powiedzieć: Gdy weźmie-  
my razem lata od r. 1881 do r. 1890, wy-  
dano w nich na budowę dróg żelaznych i  
na rozszerzenie ich i rozprzeźnienie sta-  
cyj 136,536,000 zł. — należy to uprzyto-  
mnić sobie; na regulacyę rzek, a to bez  
zwykłych na ten cel wydatków, 18,621,000

zł., na gmachy pomnikowe 7,832.000 zł., na budowę portowe w Tryeście 3,451.000 zł. i na skarbowe akcje pomocnicze, które oznaczają przecież bezpośrednie podźwignienie czy zachowanie ekonomicznej siły ludności, 6,219.000 zł. Wszystko to razem — a wszakże są to z pewnością same produkcyjne wydatki — czyni sumę 172,659.000 zł. Jeżeli byście zechcieli dodać jeszcze kilka kredytów nadzwyczajnych na zbrojne pogotowie i spłatę starego długu administracyjnego, co znów czyni razem sumę 133,704.000 zł. otrzymalibyście w tych latach sumę ogólną wydatków całkiem nadzwyczajnych 306,363.000 zł. Odliczcie od nich, aby sumiennie rachować, sumę dochodów wyjątkowych w ilości 45 milionów, a będziemy mieli wydatków na takowe całkiem wyjątkowe cele 261,256.000 zł. Z emisji renty marcowej wzięliśmy faktycznie 223 milionów, a więc wydatki państwowe w ściślejszym tego wyrazu znaczeniu w zupełności pokryte zostały ze zwykłych dochodów skarbowych, o czym, spodziewam się, dowie się każdy patriota z zadowoleniem. Jakoż przynajmniej, a ja przynajmniej to przyjmuję z podziękowaniem.

Powiedziano: rezultat jest pomyślny, temu nie przeczymy, ale oto musimy opłacać większe podatki i wyższe ceny za tytoń. Temu i ja zaprzeczam nie mogę, to prawda; ale proszę zadać sobie pytanie w formie następującej: Gdyby ten Minister-fiskalista nie był zaprowadził wyższych cel finansowych, nowego podatku od gorzałki, nowego podatku od cukru i t. d. i gdyby nie był podwyższył cen tytoniu, jakich byłby wynik dla bilansu Państwa? Mogę wam krótko powiedzieć, że w takim razie dziś, w r. 1890 — mógłbym służyć wam szczegółami, ale lękam się tej rozległości — nielibyśmy już niedobór 35 milionów, przyczem nadmieniam, że to obrachunek bardzo powierzchowny. Gdyby kto zechciał szczegółowo rozpatrzyć mój obrachunek, przekonałby się, że nie jest jeszcze zupełnie prawdziwy. Rachowałem zaś tak: W tych latach wzięłem w poszczególnych rubrykach w skutek podwyższenia podatków o tyle a tyle więcej; gdyby tak nie było się stało, byłbym musiał wydać renty o tyle a tyle więcej. Ileby ta renta uczyniła, obliczyłem wedle kursów przy wydawaniu jej rzeczywiście osiągniętych; ale nie wiem, czy kurs w innych porach nie byłby mniej korzystny, mianowicie gdyby się przez wszystkie lata było gospodarowało bez podwyższenia podatków, tak sobie poniekąd na wiatr. *Bardzo słusznie!* (z prawicy). Gdybyśmy więc nie byli zaprowadzili tych podatków, musielibyśmy dziś płacić już o 8 do 10 milionów więcej procentów od renty marcowej. Zdaje mi się, że z niczego tylko Pan Bóg coś stworzyć potrafi. Żądać od parlamentu albo od Rządu, aby uregulował finansową gospodarkę Państwa, aby stworzył równowagę między wydatkami a dochodami, nie podwyższając podatków, byłoby to przy dzisiejszym położeniu rzeczy u nas i w Europie — żądać prosto niepodobna.

Nie wiem na jakiej podstawie pos. Menger zaczepia preliminarz zaliczki gwarancyjnej dla kolei Północno-zachodniej, twierdząc, że wedle preliminarza, jaki jest, wydatki tej kolei do dochodów mają się jak 20 do 100. Zdaje się to być *lapsus linguae* albo pomyłka w rachunku, bo byłby to stosunek prosto niepodobny. Ależ jest on też rzeczywiście inny. Komisya budżetowa przyjmuje, że wydatki tej kolei wyniosły będą 4,910.000 zł., dochody 8,900.000 zł.; to oznacza stosunek 55 do 100. Taki też stosunek jest stwierdzony praktyką.

A teraz, moi panowie, nie mogę zakończyć i ominąć przedmiotu, który właściwie o wiele więcej od budżetu i preliminarza — dotychczas przynajmniej — zajmował uwagę wysokiej Izby. Mów dotychczas ogłoszonych wysłuchałem z cierpliwością i wytrwałością. Nie chcę pominąć przedmiotu tego milczeniem, bo nie zdaje mi się, iżby dobrze było, gdyby Rząd w dyskusji ogólnej nie powiedział o nim ani słowa. Przypomniałem sobie przytem słówko pewne, często używane przez wielu panów z szanownej opozycji, a zdaje mi się, że i z większości — słówko: pierścień większości. Otóż spostrzegłem tu wczoraj inny pierścień, którego promienie sięgają najskrajniejszej wyżyny lewicy i najskrajniejszej prawicy. Zaszła tu niejako atrakcja idei, związek w przeciwieństwie, który bądź co bądź nie jest pozbawiony interesu. Mniemam, że zarówno z Rządem, ei także panowie, którzy są za tak zwaną ugodą — proszę wybaczyć, nie wiem, czy wyraz ten szczęśliwie jest obrany, ale się go używa — z zadowoleniem widzieć to musza wedle starej, a jeśli gdzie, to właśnie w polityce trafnej maksymy: *in medio virtus*. Gdy dwie strony skrajne cośkolwiek zaczepiają, jest to nie powiem dowód, że rzecz jest dobra, ale dla mnie, wedle całego wewnętrznego usposobienia mojego, jest w tem pewne uspokojenie. Rzecz zaczepiana przez dwa skrajne prądy nie wydaje mi się niedobłą. Tych panów, którzy są innego niż ja zdania, proszę o wybaczenie, ale dobrze czasem zstąpić z wyżyn koturnu, i oto pozwoliłbym sobie

zrobić propozycję, aby wyjaśnić rzecz u przeciwników, żeby mowę posła Türka przedtłomaczono na język czeski i rozdano między zwolenników stronnictwa posła Gregra, i na odwrót mowę posła Gregra rozdać do czytania między zwolenników stronnictwa posła Türka. (*Wesołość*). Kto wie, czy nie wygładziłyby się wtedy pewne namiętne wyieczki, i czy nie zapanowałyby pewne uspokojenie po obu stronach. (*Wesołość*).

Co się tyczy stanowiska Rządu JCK. Mości, wolno mu pewnie, jak mniemam, zażądać dla siebie świadectwa, że nie robił wysokiej Izbie przesadnych nadziei, i zdaje mi się, że ani całemu Rządowi, ani Prezesowi gabinetu — jemu tem mniej — nikt, kto chce uchodzić za męża sprawiedliwego i poważnego, nie może odmówić przynajmniej tego, iż we wszystkich sprawach i we wszystkich trudnościach parlamentarnych i politycznych jest za umiarkowaniem i rozważaniem. Prawiebym powiedział — byle tylko nie wziął mi za złe, jest to pozornie paradoks — że jest on ucieleśnieniem, namięttem ucieleśnieniem spokoju i rozważania. (*Wesołość*). Rząd więc nie oddawał się żadnemu złudzeniu, jak mu to wytykano tu i w publicystyce, iżby akcją tą inaugurował Państwu pokój na tysiąc lat, i jakoby chciał zgładzić wszystkie w ogóle różnice zdań.

Wszakże przebieg rzeczy jest bardzo prosty. Jest to w pamięci wszystkich wiele szanownych panów, tak, że na prawdę dziwić się muszę, jeśli kto stanowisko to opuszcza i staje na innym, które wcale nie jest prawdziwe i z faktami nie zgodne. Nie myślę sięgać w dalszą przeszłość, bo rzeczywiście nie jest to moim zadaniem, i nie może też być moim zadaniem, żebym szukał błędów u tych i podnosił zarzuty przeciw tym, którzy podają sobie ręce do zgody. Ale rzecz jest prosta. Panowie posłowie Niemcy w sejmie czeskim byli tego przekonania, że powinni opuścić sejm z ważnych pobudek politycznych i narodowych. Otóż Rząd, który od samego początku, od pierwszych chwil tak zwanej ery Taaffego z przedylekcyą — bez względu na odzywające się tu i owdzie gryzące dowcipy i drwiny — nazywał się Rządem porozumienia i pojednania, i w miarę sił ku temu celowi strował, nie mógł oczywiście tego stanu rzeczy, gdy potrwiał już czas dłuższy, uważać za pocieszający i pomyślny, a to tem mniej, ile że Prezes gabinetu, na którym głównie spoczywa odpowiedzialność, już przy objęciu urzędu swego, i odtąd wciąż, mimo częściowej zmiany osób w gabinecie, okazywał, iż przywiązuje jak największą wagę do tego, żeby reprezentanci wszystkich ludów uczestniczyli w wspólnej pracy w tej wysokiej Izbie. Miałoby więc uważać za coś dobrego, że w sejmie kraju tak ważnego, jakim są Czechy, reprezentanci tak wielkiej i znacznej części ludności, której nikt nie może odmówić ani inteligencji, ani materialnej dzielności — mam na myśli siłę ekonomiczną — opuszczają pole wspólnych obrad i usuwają się od wspólnej pracy?

Że potem właśnie polityczne i parlamentarne powoli, a nieraz i przyspieszonym krokiem musiały oddziaływać na sam kraj i spowodować pewien rozstrój i niepokój; że przez to sejm czeski w pracach swych był powstrzymywany, ale i wiele ważnych interesów kraju tego pod względem ekonomicznym, jako też politycznym, i prawiebym powiedział, pod względem także etycznym, wystawionych było na wielkie niebezpieczeństwa, to każdy przecież uznać musiał, z wyjątkiem tych, którym tylko o walkę chodziło — każdy nad tym ubolewać i litować się musiał.

Patryotycznie usposobieni mężowie obu stronnictw popróbowali tedy prywatnie utorować drogę do zbliżenia się wzajemnego i w niem pośredniczyć. Nie będę rozbiegał przyczyn, dla których to się nie powiodło; ale faktem jest, przemawiającym za ofiarnością tych panów, że starali się zbliżyć ku sobie dwa wielkie stronnictwa. Nic wszystkiego musi udać się odrazu i nie może; tak to wypływa z natury rzeczy ludzkich bez względu na Czechy i na tę kwestję. W czasach ostatnich — nie myślę poszukiwać, czy słusznie czy nie słusznie — odezwała się między panami posłami niemieckimi, a także i w ludności — nie przypominam sobie szczegółowo faz — obawa, że Rząd terażniejszy nosi się z zamiarem zasadniczego zmienienia obowiązującej konstytucji, mianowicie w odniesieniu do niektórych idei i życzeń, które odzywały się w sejmie czeskim. Taki jest przebieg historyczny w krótkich zarysach. Posłowie niemieccy usunęli się i nie chcieli porozumienia, zanimby nie mieli pod tym względem uspokajającego oświadczenia Rządu. O tem oświadczeniu pomówię jeszcze następnie. Cóż wiedzą czynił Rząd? Dał oświadczenie to w formie odpowiedzi na wystósowaną do siebie interpelację, i zdaje mi się — nie wiem tego, co prawda, o żadnym z szanownych panów — że uspokojono się, iż Rząd nie nosi się z takim zamiarem. Po-czem Rząd chwycił się tej sposobności, by

zainicjować konferencję — nie z wszystkimi, bo to nie uchodzi — lecz tylko z pewnymi mężami zaufania obu stronnictw.

Z wyżyn trybuny parlamentarnej powiedziano: ugodą nie może stanąć inaczej, jak tylko między narodem a narodem. Nie myślę rzeczywiście pojmywać tego ściśle co do joty, ale trzeba brać wyrazy wedle naturalnego brzmienia; a w takim razie ugodą nigdzie nie przyjdzie do skutku, walka musiałaby trwać ustawicznie; byłoby to prosto niepodobieństwo. Chociażby nawet zeszło się całe stronnictwo jedno z całym stronnictwem drugiem, utorowanie drogi do zgody byłoby nie powiem niepodobieństwem, ale byłoby połączone z bardzo wielkimi trudnościami. W prywatnem, jak w publicznem życiu nie ma w pewnych rzeczach innego sposobu, jak nawzajem zaszczyścić pewne osoby nieodzownem zaufaniem i pozostawić im zaprowadzenie układow. Na tę drogę Rząd wstąpił. Muszę wyznać, moi panowie, kto wglądał w te rokowania, kto je gruntownie i spokojnie rozpatrzył i kto zwłaszcza — mnie z przy-czętu fizycznych niestety nie często dostało się to w udziale — jako tako miał sposobność być obecnym na obradach, ten nie inaczej, jak tylko z radością mógł słuchać takiego omawiania spraw publicznych i postulatów narodowych i tylko życzyć sobie, żeby ten sposób dyskusji zapanował kiedyś także w naszej Izbie. (*Wielka wesołość*). Z pewnością dochodzilibyśmy o wiele gruntowniej i szybciej do praktycznych rezultatów.

Zresztą rezultat konferencji nie jest jeszcze formalnie ujęty; wynikiem konferencji reprezentantów obu stronnictw są projekta ustaw, które dopiero przedstawione być muszą sejmowi; tam wypadnie roztrząsać szczegóły, a nie mogę wyrzec się nadziei, że i sejm, powodując się tem samem światłem pojmowaniem interesu kraju i obu ludów, które kraj czeski zamieszkują, jako też najżywoniejszy interes Państwa, projekta te uchwali.

Że więc Rząd chwycił się takiej następującej się mu sposobności, aby osiągnąć to, co na razie osiągnąć było można — część programu porozumienia i pojednania — ani nie można poczytać mu tego za niekonsekwencyą, ani też powiedzieć, że chwali się, że chełpi się, albo że wybucha głośno radością. Jego Ekscelencyja pan Prezes Ministrów mógłby rzeczywiście pochwalić się; nie czyni tego, taki to już jego zwyczaj; ale zdaje mi się, żeśmy wszyscy powinni być zadowoleni. Im mniej punktów spornych, im mniej przedmiotów obopólnego żargoryczenia, tem lepiej nam wszystkim w tem Państwie.

Przyznał też, jeśli się nie mylę, jeden z panów posłów z lewej strony, że aprobuje wyniki tej konferencji. Ale jest to osobliwsza metoda tego wielce szanownego pana (Carneri'ego), że, co niełatwo komu się powiedzie, w krótkich, lapidarnych zdaniach streszcza i przedstawia swoje zapatrywania. Gdybym potrafił, uczyniłbym tak samo; ale to trudno, zwłaszcza w sprawach politycznych. Na nagrobkach i w innych napisach bardzo to pięknie (*wesołość* na prawicy), nie potrzeba namyślać się długo; ale w sprawach politycznych, choć trudno, jednak wygodnie dla mowy, bo innemu niełatwo go zacząć.

Powitałem przedewszystkiem z wielką radością, że pan poseł w końcu mowy napomknął, a raczej wyraźnie powiedział, że nie chce zaczepiać; ale byłbym mu jeszcze więcej zobowiązany, gdyby między tym epilogiem, a niektórymi zdaniem, które wypowiedział, zachodziła nieco ściślejsza harmonia. Pan poseł nie chce wprowadzić zaczepiać, ale zarazna wstępnie swojej przemowie rzeczywiście z wielką uwagą wysłuchanej enuncyacji, obsypuje hr. Schönborna, którego przy objęciu urzędu nie tak witano (*wesołość*), grzecznościami — nie do mnie należy za to dziękować — a zarazem czyni jego poprzednikowi na urządzie zarzut bardzo ciężki i pewnie lapidarny sposób wyrażania się był przyczyną, że zarzutu tego nie udowodnił.

Pan poseł nie chce zaczepiać, ale mówi hr. Taaffemu: jest to (ugoda) zwrot w systemie dawniejszym i zerwanie z całą przeszłością. Otóż niech Jego Ekscelencyja łaskawie mi wybaczy: jak z pewnością i jemu znane są wszystkie moje przymioly, tak i ja starałem się poznać go, i znany jest wszystkim, którzy od dłuższych lat są w wys. Izbie czynni. Zdaje mi się, że hr. Taaffe ma tak stanowczo wyrobione poglądy pod względem politycznym, czego Austrii pilnie potrzeba, chociaż rzadko wygłasza to w formie stanowczej i określonej, że o zwrocie u niego w ogóle ani pomyśleć nie można. Chociażby sam chciał, nie mógłby zawrócić; jest to druga natura jego: konsekwencya w czynieniu tego, czego wymaga dobrze zrozumiały interes Państwa, który polega na połączeniu ludów. (*Bravo! bravo!* z prawicy). Pan poseł posunął się tak daleko, że w krótkim zdaniu, chociaż nie uczynił hr. Taaffemu zarzutu, jednak nie całkiem łaskawie przyjął, iż Prezes ga-

binetu nie poszedł za przykładem innych znamienitych mężów stanu, którzy w ostatnich czasach ustąpili ze swych posad. Otóż nie zdaje mi się, iżby wymagała tego jakaś nieunikniona konsekwencya. (*Wesołość* na prawicy). Może to czasem zdarzyć się jednocześnie, ale nie widzę racji, dlaczego by hr. Taaffe miał ustąpić z swego miejsca, bo uczynił to ktoś inny. (*Wesołość* na prawicy).

Z owym epilogiem coś innego jeszcze niezupełnie się zgadza. Szanowny pan mowca w kilku zdaniach zajmował się kwestyą, czyj to właściwie sukces, że nastąpił tak szczęśliwie, tak z całego serca godne uznania zbliżenie się znamienitych przywódców obu stronnictw w Czechach. Stawił nas w obec dylematu: jeśli to sukces Niemców, nie jest to sukces hr. Taaffego; a do tego dodał jeszcze pan poseł: albo — albo! Wiem, że pan poseł przez wielu — a nie wyjmuję samego siebie — powazyany jest jako bystry myśliciel. Wiem, że w logice formalnej niema pośrednictwa. To jednak nie ma znaczenia w polityce, moi wielce szanowni panowie. Życie przybiera często kształty wcale inne, niż wymaga logika formalna. Weźcie do ręki Hegla, a zobaczycie, do jakich doszedł konsekwencyj z logiką formalną. Doszedł do zdania: wszystko, co jest, jest rozumne. Życie zaś jest ustawicznie pośredniczeniem, jeżeli nie jest walką. Mnie zaś zdaje się, że w parlamencie wcale nie może chodzić o to, czy wydarzenie pewne — które my, cały Rząd i ja, z zupełnego przekonania uważamy za pomyślny sukces — zawdzięcza jakiemuś A, jakiemuś B, albo jakiemuś C w wyższym stopniu swój początek. Zdaje mi się, że jest coś trzeciego, pośredniego, co pan poseł może przeoczyć. Nie jest to sukces ani samego hr. Taaffego, ani sukces samych szanownych Niemców z Czech, ani też sukces samych Czechów; jest to mojem zdaniem sukces wszystkich uczestniczących (*bravo, bravo* z prawicy), którzy z patryotyczną ofiarnością i ze stłumieniem wielu uczuć i wątpliwości podali rękę do tego dzieła; i z tego punktu widzenia niechże i pan poseł wyniesie się ponad logikę formalną (*wesołość* na prawicy), niech bierze, co jest dobrego tak jak jest i niech nie łamie sobie głowy, kto to właściwie zdziałał. (*Tak jest! tak jest!* i *wesołość* na prawicy).

A dalej pan poseł powiedział: „Ja“ czy też „my“ — nie wiem dobrze — „zajmiemy postawę wyczekującą; do nogi broń! oto nasza pozycja“. Nie bardzo wprowadzić znam się na znaczeniu rozmaitych formuł komendy wojskowej (*wesołość* na prawicy), ale muszę powiedzieć: jeżeli pan poseł już z bronią u nogi chce ustrzelić dwóch Ministrów, jest to rzeczywiście niebezpieczny pan (*wielka wesołość*); gdyby więc broń podniósł i wycelował, ława ministeryalna pięknieby wyglądała! (*Ponowna wielka wesołość* na prawicy).

Co do mojej skromnej osoby, nie mam co nadmienić przeciw wypowiedzianemu przez pana posła życzeniu takiemu; proszę tylko przy cytowaniu słów, jeśli to w jakikolwiek sposób być może, zachowywać większą ścisłość. Jestem przekonany, że panu posłowi daleko do tego, żeby chciał wymierzać przeciw mnie zaczepkę nielojalną. Cytuje się — może zdarzyło się to już i mnie samemu, ale rzeczywiście nie z rozmysłem — cytuje się z dzienników słowa przeciwnika politycznego. Nie myślę rozwoździć się, czy dzienniki zawsze ściśle przytaczają nasze mowy i zapatrywania (*wesołość* na prawicy), ale przypominam sobie naukę, daną mi przez starego profesora prawa rzymskiego; już on, pożałujcie Boga, nie żyje. Odnosiła się ta nauka do prawa rzymskiego, którego ja, wyznać muszę, nigdy nie byłem szczególniejszym zwolennikiem. Razu pewnego powiedziałem temu profesorowi: Na Boga, ten pan — mówiliśmy o pewnym wielkim uczonym niemieckim — naprzytaczał mnóstwo cytat; jeśli on to wszystko czytał, musi on mieć już co najmniej sto lat wieku. O nie — odrzekł profesor — on tego tak ściśle nie bierze; zaraz to udowodnię. Cytuje digesta, otworz pan; cytad fałszywy, stoją tam wcale inne słowa. Ale — zapytałem — jakże to być może? Nie zajął do digestów — odpowiedział profesor — zacytował je z książki swojego poprzednika, a ponieważ ten się pomylił, więc i on się myli; i tak toczy się dalej lawina pomyłek i fałszywych wyobrażeń.

By wrócić do rzeczy, niechże pan poseł Carneri, skoro twierdził, że jawnie w parlamencie oświadczyłem, iż Rząd rządzić może bez Niemców — niechże mi łaskawie pozwoli rzecz tę wyjaśnić. Było to dnia 28 lutego r. 1885, pod koniec poprzedniego legislacyjnego okresu Rady państwa, gdy stronnictwa naturalnie układały bilans, a jeden z szanownych panów posłów z opozycji zadał Rządowi pytanie: Cóżście dla Austrii zdziałali od lat sześciu? W odpowiedzi na posiadzenie następnem powiedziałem (*czyta*): „Osiągnęliśmy to, żeśmy dowiedli, iż w Austrii nie starczy jednego stronnictwa, by sprowadzić



z prawicy). Postara się, żeby mylnie kroki — boć rządy błędnie mogą — tego lub któregoś innego rządu nigdy nie wywarły osłabiającego wpływu na tę łączność. Jeżeli pan poseł Gregor wierzy w rozerwalność tych węzłów, ja na to nie poradzę, ja nie wierzę (*bravo bravo!* z prawicy), ja liczę na to, że wszystkie te momenta są o wiele silniejsze, niż niektóre mowy. I tem kończę, prosząc was, byście uchwalili preliminarz budżetu. (*Huczne bravo i rzesiste oklaski.* — Pan Minister odbiera gratulacje od kolegów i od wielu posłów).

## Rada Państwa.

(CCCLXXXVII posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+\* Wiedeń, 19 kwietnia. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Pos. Chlumecy składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy o zaprowadzeniu urzędów rozjemczych dla godzenia sporów między pracodawcami a robotnikami.

Na zakończenie ogólnych rozpraw budżetowych zabiera głos pos. Szuklje jako mowca generalny za budżetem i poświęciwszy kilka uwag polemicznych wywodom Mengera i Plenera o budżecie, zwalczonym już przez pana Ministra skarbu, przechodzi do oceny umowy czesko-niemieckiej, którą aprobuje imieniem Słoweńców, jako będącą w interesie Państwa, ale i w narodowym interesie ludności słoweńskiej; żąda bowiem rozszerzenia jej na Styryę i Karyntę, przy której to sposobności zwalcza wywody Steinwendera o niewypuszczeniu z rąk panowania przez Niemców, któremu to panowaniu Słoweńcy nigdy się nie poddadzą. Jakkolwiek Rząd przez całe dziesięć lat nie dla Słoweńców nie uczynił, mowca spodziewa się, że za wierne popieranie gabinetu hr. Taaffego nakoniec dostanie się im w udziale równe prawo z Niemcami, i w tej nadziei głosować będą za budżetem.

Generalny sprawozdawca komisji budżetowej pos. Kathrein co do umowy czesko-niemieckiej zwalcza wywody Plenera, jakoby nie była zasługą hr. Taaffego i w ogóle Rządu, i jakoby oznaczała zwrot w dotychczasowej polityce gabinetu. Następnie zwraca się przeciw zaczepkom Carnerego, Steinwendera i Plenera, skierowanym przeciw osobie pana Ministra skarbu. Mowca dziwi się tym zaczepkom już dla tego, że ugoda czesko-niemiecka stanęła za zgodą całego Rządu, a więc też Ministra skarbu; ale więcej jeszcze dziwi się im ze względu na zasługi p. Dunajewskiego około Państwa. Cóż to znaczy — powiada mowca — zwracać najgwałtowniejsze zaczepki przeciw temu członkowi Rządu, pod którego oględnym i świadomym celu kierownictwem administracji finansowej powiodło się podźwignąć podupadły kredyt Państwa, dać nowy impuls handlowi i przedsiębiorczości, wytworzyć równowagę dochodów z wydatkami w budżecie, która przez tak długie czasy była upragnionym a niureczywistnionym ideałem żyć — przeciw Ministrowi, który zabiera się teraz do zreformowania podatków bezpośrednich i do uregulowania waluty! Lewicy zdaje się, że ustąpienie pana Ministra skarbu jest w jej interesie; w obec tego mowca oświadcza, że interes Państwa wymaga, aby p. Dunajewski pozostał na swem stanowisku. Mowca wywodzi dalej, że Młodoczesi są opętani szalenizną polityczną i prowadzą naród czeski do samobójstwa. Nawiązując do uwag Plenera o gotujących się w Europie wielkich wypadkach wywodzi mowca, że najlepszą bronią przeciw wyrykom socjalistycznym i podobnym jest nauka chrześcijańska, i dla tego spodziewa się zwycięstwa w sprawie szkół wyznaniowych. Niechże chwilowo spoczywa dyskusja nad tą kwestją — powiada mowca — ale celu naszego z oką nie spuszczaemy i jesteśmy pewni, że go osiągniemy. Nakoniec upomina prawicę, aby nie zrywała spójni między frakcjami swemi i między sobą, jako całością a Rządem. Jedność prawicy nakłoni ostatecznie Rząd do kroków nieodzownych w interesie Państwa, do nadania wszystkim ludom równych praw i do uznania praw wyznaniowych, mianowicie także praw ludności katolickiej. (*Rzesiste oklaski z prawicy.*)

W głosowaniu uchwalono przeważną większością przystąpić do dyskusji szczegółowej; przeciw której głosowali tylko Młodoczesi, Niemcy narodowcy i skrajna lewica.

Do rozdziału wydatków na utrzymanie Dworu Najwyższego zabiera głos pos. Luöger (który za zezwoleniem prezesa mówi siedząco dla cierpienia w nogach). Mowca

zaczyna rozwódzić się o sposobie wykonania ordynacji procederowej z r. 1885, skutkiem czego prezes wzywa go, aby nie odbiegał od przedmiotu, będącego pod dyskusją. Mowca sprowadza tedy tok mowy na sprawę niedopuszenia pewnej deputacji rzemieślników wiedeńskich do Najj. Pana i uderza na biurokracizm, wplatając w wywody swe skargi na protegowanie interesów przedsiębiorców żydowskich i czyniąc aluzje, jakoby żydzi w tym celu mieli przystęp nawet do tajemnic urzędowych.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada w niedługiej mowie, którą podamy jutro.

Pos. Luöger replikuje, że hr. Taaffe może wprawdzie wiedzieć, który stan jest podporą Państwa, ale mowca wie, że młodzi panowie starostowie z pewnością nianię są. Nakoniec powiada, że do cesarza nie-mieckiego dopuszczono deputację robotników pospolitych, więc boli to, gdy do swego Cesarza nie są dopuszczani wierni poddani stanu rzemieślniczego, którzy po większej części służyli Cesarzowi w armii.

Pos. Kronawetter prostuje mniemanie pana Prezesa gabinetu, jakoby poseł Luöger był demokratą. Pos. ten jest antysemitą, a mowca nie może dopuścić, żeby za enuncyacye Luögera czyniono odpowiedzialnym demokratyzm, poczem wyłuszcza różnice między poglądami Luögera, a zasadami demokratów, z których fundamentalne są te, że wszyscy obywatele Państwa są sobie równi, i że Państwo powinno być bezwyznaniowe. (*Oklaski z lewicy i z galeryi.*)

Poczem przyjęto rozdział wydatków na Dwór cesarski i zaraz także bez dyskusji rozdział wydatków na cywilną kancelaryę cesarską.

Do rozdziału 3go (wydatki na Radę państwa) zabiera głos pos. Fuss i wytyka Izbie, że spokojnie przyjęła okrojenie kompetencyi parlamentu przez pana Prezesa gabinetu, mianowicie w sprawie pragmatyki służbowej dla urzędników, co do której Rząd odnawia Izbie prawa stanowienia o przepisach dyscyplinarnych. Skutkiem tego sprawozdanie komisji o pragmatyce, gotowe już od r. 1886, w którym zapatrywanie Rządu jednomyślną uchwałą jest odrzucone, nie dostaje się na porządek dzienny *in pleno* Izby. Parlament ma więc taki Rząd, na jaki zasługuje.

Pos. Kraus użala się na różne braki, które zakradły się do Izby (w znacznej części w skutek braku akustyki), a nakoniec przemawia za dopuszczeniem czwartego stanu do parlamentu. (Prezes wzywa mowcę, aby mówił ściślej do rzeczy. *Głośne protesty ze skrajnej lewicy i z ławy młodoczeskiej.*) Mowca kończy wywody uwagami o zgubnych torach, na jakich kroczy parlament w Austrii.

Prezes uprasza mowców następnych, aby nie odbiegali od rzeczy, i aby nie odczytywali wykładów.

Pos. Kaiser uderza na tych posłów, którzy całymi tygodniami bawią poza Izbą a pobierają jednak dyty.

Specjalny sprawozdawca komisji pos. Meznik stwierdza, że profesor Kraus wyobraża sobie Izbę jako klasę szkolną, a posłów jako gromadkę żaków. (*Bravo! bravo! i wesołość.*)

Pos. Eichhorn (ksiądz) zwraca się do domowej administracji parlamentu z prośbą, aby w bufecie liczono się także z życzeniami posłów-katolików. (Pos. Angerer: Idź pan z swą mową do kuchni parlamentu!) Rozdział wymieniony przyjęto i bez dyskusji uchwalono kilka następnych.

Do rozdziału wydatków na prezydium Rady ministrów prezes daje głos pos. Kaiserowi (*Wrzawu na lewicy i głosy: zamknąć posiedzenie.*)

Pos. Prade stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia. — Izba wniosek odrzuca.

Pos. Kaiser czuje się pogwałconym, że ma mówić o tak późnej porze, i zapowiada, że za gwałt gwałtem się odwdzięczy, bo mowy swej nie skróci. Rozwódzi się tedy szeroko na temat, że Rząd teraźniejszy nie zadawała go, ale jeszcze mniej byłby zadowolony z gabinetu pod firmą pp. Plenera i Chlumecy.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 5. — Następnie w poniedziałek.

## Sprawy parlamentarne.

Komisja legalizacyjna Izby deputowanych zgodziła się na zmiany, uchwalone przez tę Izbę w noweli o przymusie legalizacyjnym, które poczyniła Izba panów. Nadto uchwaliła komisja rezolucję, wzywającą Rząd, aby przedłożył ustawę, uwalniającą w drobnych sprawach hipotecznych od należności stemplowych podania i dokumenta, które według nowej ustawy nie będą ulegać przymusowi legalizacyjnemu.

Wniezione na jednym z ostatnich posiedzeń Izby deputowanych rządowe przedło-

żenie w sprawie wojskowej służby suplentów szkół średnich, ma na celu zapewnienie w razie mobilizacji tym suplentom, o ile są zaprzysiężeni, tych samych prerogatyw pod względem ich poborów, jakie przostały już przynajmniej inną państwową cywilnym funkcyonaryuszom. Dalej skutkiem czynnej służby pod bronią, nie doznają przerwy kwinkwenia suplentów.

## Ruch robotników.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W tu-tejszym okręgu kopalni węgla nastąpiło zupełne uspokojenie; część robotników podjęła wczoraj robotę, tak w kopalniach, jak i w fabrykach. Skoncentrowane wojsko pozostanie tymczasem. Namiestnik Loeb odjechał do Berna. Właściciele fabryk dopiero później ogłoszą, jakie koncesje zrobią dobro-wolnie robotnikom.

W celu kierowania polityczną i admini-stracyjną akcją w okręgu strejkującym wydelegowano obecnie specjalnego komisarza cywilnego w osobie radcy rządowego Klingnera z Opawy.

Zarządy przedsiębiorstw zagroziły wy-daleniem wszystkim tym robotnikom, którzy-by do dzisiaj nie podjęli na nowo pracy.

Namiestnictwo w Pradze wydało ode-zwę, ostrzegając robotników, aby samowol-nie nie opuszczali pracy 1 go maja, i napo-mina, aby się nie dopuszczali w tym dniu ekscesów.

Drukarze w Linciu uchwalili nie ob-chodzić 1-go maja, lecz częścią zarobku te-goż dnia wesprzeć kolegów, będących bez-zajęcia.

Z Raciborza telegrafują: Na pruskim Szląsku bezrobocie wzmagają się. Robotnicy chcieli gwałtem uwolnić uwięzionych towar-zysz, zostali jednak przez wojsko od-parci.

## Z Warszawy.

(Ograniczenie praw izraelitów. — Wydalanie Polaków ze służby rządowej. — Wielkie konsor-cyum. — Dostawy wojskowe).

W uzupełnieniu informacji o projekcie zastosowania do gub. Królestwa Polskiego przepisów, pozbawiających żydów prawa posiadania, dzierżawienia lub zarządzania własnością ziemską, oraz osiedlania się po-zo-brębem miast, *Kraj* dodaje następujące szczegóły:

Projekt, o którym mowa, stanowi mianowicie, iż w ciągu lat pięciu żydzi będą musieli wyprzedać posiadane dotąd grunta, oraz określa termin, w ciągu którego żydzi mieszkający na wsi mają się przesiedlić do miast. Żydzi będą mieli prawo wypożyczać kapitały na hipotekę dóbr ziemskich, ale bez prawa nabywania tychże dóbr przy subhastacji. Druga część projektowanego prawa dotyczy żydów w cesarstwie. Prawo to wy-gotowane zostało w ministerstwie spraw we-wnętrznych i będzie oddane pod rozstrzy-gnięcie rady państwa.

Rząd zabiera się już na dobre nawet do wydalania tych Polaków, którzy pełnią służbę w lasach skarbowych. W ostatnich czasach wydano w guberniach: warszaw-skiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej 17 leśniczych i 30 pomocników narodowości polskiej i zastąpiono ich „specjalistami“ spro-wadzonymi z Rosyi. Taki sam los spotkał kilkunastu leśniczych w guberniach: radom-skiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej.

Drogą na Petersburg donoszą:

Uorganizowane zostało potężne kon-sorcjum kapitalistów zagranicznych do na-bywania i eksploatacji przemysłowych i gór-nicznych zakładów w Królestwie Polskiem. Na czele konsorcjum ma stanąć hr. de Vasa-l, akcyę będąc imienne 1/3 ma należeć do poddanych rosyjskich.

Intendentura warszawska udała się te-legraficznie do Tow. rolniczego w Mińsku z propozycją dostawy 100.000 pudów żyta i 60.000 pudów owsa, zaznaczając w de-pe-szy, że cena zależy od umowy, a zboże od-bierać się będzie na każdej stacyi kolejowej, niemniej, że dostawę wykonać należy w czasie przedkim, w każdym razie przed nowymi zbiorami.

## Z Petersburga.

(Konsekracja biskupów polskich. — Pogłoski o zmianach w ministerstwach. — Z Litwy. — Wyrok).

Petersburski *Kraj* donosi: W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy nadeszły do Pe-tersburga bulle papieskie, zawiadamiające o prekonizacji nowych biskupów. Jak słysze-liśmy, dyrektor departamentu obcych wyznań, książę Kantakuzen hr. Sperański, wyraził zyczenie, iżby uroczysta konsekracja nomi-natów odbyła się niebawem. Jakoż wkrótce oczekiwac należy w Petersburgu ks. biskupa

Bereśniowicza (z Włocławka), który w asy-stencyi ks. biskupów-sufraganów Baranow-skiego (z Kowna) i Zerra (z Saratowa), do-pełni ceremonii konsekracji ks. Nowodwor-skiego, na biskupstwo płockie, Jaczewskiego, na biskupstwo lubelskie i ks. Zdanowicza, na biskupstwo tytularne. Ponieważ książę Kantakuzen wyjechał na święta do dóbr swoich za 10-dniowym urlopem, przeto dzień konsekracji wyznaczony będzie ostatecznie dopiero po jego powrocie. Prawdopodobnie wybrany będzie dzień św. Marka Ewange-listy dnia 25 kwietnia (7 maja). Kwestya obsadzenia metropolii mohylowskiej, pozostaje dotąd otwarta.

Tenże dziennik pisze dalej: Od kilku tygodni pojawiają się pogłoski o zamierzo-nych jakoby zmianach ministerjalnych. Tak np. mówiono czas jakiś o długoterminowym urlopie ministra sprawiedliwości Manasei-na; następnie wszakże pogłoskę tę od-wołało, a wielkonoen numer dziennika urzędowego przyniósł tylko zmianę wice-mi-nistra tegoż wydziału. Podobnie wspomnia-no o tem, iż minister oświaty hr. Deljanow ma zamiar skorzystać z wysłużonego już w r. z. prawa do emerytury, a jako następcę jego wymieniano bądź kuratora okręgu dor-packiego, Kapustina, bądź kontrolora państwa z r. t. Filipowa. I w tej dykasteryi wszakże zdaje się potwierdzać dotąd tylko zastąpienie chorego wice-ministra hr. Wołkońskiego przez dotychczasowego dyrektora departamentu ob-cych wyznań księcia Kantakuzena hr. Sperańskiego.

Z Tylży piszą do *Kraju*:

W powiatach pogranicznych Litwy, zwła-szcza władysławowskim gub. suwalskiej, nie-wiadomo przez kogo szerzone pogłoski, jakoby rząd organizował kolonizacyę litewską w naddunajskiej części Besarabii, przyłączonej do Rosyi po ostatniej wojnie tureckiej. Sze-rzący pogłoski zapewniają, że dla wychodź-ców, zwłaszcza Litwinów, rozdają się darmo grunta i po 100 rubli na osobę na podróż i na kupno potrzebnego inwentarza i t. d., nad-to 100-rublowe subsydyum roczne z funduszy skarbowych w ciągu lat trzech.... Kandyda-tów na grunta nad Dunajem, tak hojnie roz-dawane i jeszcze przy zapomogach pienięż-nych, jest wielu.

*Köln. Ztg.* dowiadyuje się z Petersbur-ga, że podpułkownik Schmidt został skazany na rozstrzelanie za sprzedaż planów twier-dzy Kronstadt.

## KRONIKA

Lwów, 22 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłosiej udzielić z prywatnej swej szkatuły dla pogorz-elców miasta Nowego Sącza, wsparcia w kwocie 1.500 zł.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało pre-zenę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Łuczy ks. Jakóbowi Andryszynowi, gr. kat. plebanowi w Żabokrukach.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** od-będzie się dnia 24 b. m., we czwartek, o go-dzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na por-ządku dziennym między innymi: Wnioski o za-mianę gruntu z realności Biesiadeckich z grun-tami c. k. sądu karnego (uchwała L.). Wnioski o przyznanie dodatkowego kredytu na budowę areny wyścigowej i w sprawie budowy koszar. Wnioski w sprawie reaktywowania komisji sta-tystycznej. Wnioski co do sposobu użycia lega-tu s. p. Leopolda Weigla na rzecz ubogich m. Lwowa. Sprawozdanie kuratory o kursach nauki dopełniającej w roku szkolnym 1888/9.

— **Sprawa budowy teatru** nowego we Lwowie pozostaje ciągle jeszcze w fazie niezdedydowania. Na ostatnim posiedzeniu ko-mitetu teatralnego, liczącego, jak wiadomo, 52 członków, przeprowadzono przy komplecie 29 osób liczącym długą i nader ożywioną rozpra-wę nad kwestją miejsca pod nowy teatr. Cho-dziło się głównie o plac Halicki i o ewen-tualną komasacyę gruntów na tymże placu. Ostatecznie trzygodzinne rozprawy znalazły wy-raz w imiennem głosowaniu, w którym więk-szość, lubo cztery głosy wynosząca, oświadczy-ła się za budową teatru na placu Halickim. Większość tę stanowili pp.: Bisantz, Gołab, Hepe, Hochberger, Janowski, Kuźniewicz, Kę-dziński, Kuhn, Małeckie, Praun, Rewakowicz, Walichiewicz, Rieger, Sołtyński, Świsterski, Woleński. — W opozycyi stanęli pp.: Brajer, dr. Ciesielski, dr. Dulęba, dr. Gostyński, Ho-rowitz, dr. Marchwicki, Michalski, dr. Osta-szewski-Barański, dr. Roszkowski, Starker, Schayer, Szezerbiński, Zacharjewicz.

Uchwałę komitetu przedłożył p. prezydent miasta Radzie miejskiej, w której należy spo-dziewać się dalszych ożywionych obrad w tej sprawie.

(=) **Wice urzędników miejskich.** Na podstawie świeżo wchodzącej w życie u-stawy gminnej dla 30 miast i miasteczek ma Wydział krajowy wydać w porozumieniu się z

c. k. Namiestnictwem rozporządzenie, normujące wymagania kwalifikacji od urzędników gminnych. W sprawie tej odbyli reprezentanci urzędników gminnych dotyczących 30 miast, dzisiaj przed południem w sali hotelu George'a a wiec pod przewodnictwem p. Topolskiego z Rzeszowa i uchwalili wystosować petycję do Wydziału krajowego, oraz do c. k. Namiestnictwa w tej sprawie. W petycji do Wydziału krajowego żądają urzędnicy gminni:

1) ażeby Wydział krajowy raczył zapytać magistraty, a względnie burmistrzów o ich zdanie pod względem kwalifikacji, potrzebnych dla urzędników miejskich;

2) uwzględnić bezwarunkowo stałych urzędników przez pozostawienie ich na zajmowanych posadach, o ile według uznania odnośnych magistratów są odpowiedni;

3) uzdolnienie oznaczyć jednolite dla obydwu grup 30 miast, ażeby nie tamować awansu urzędnikom w II grupie służącym;

4) z uwagi, że egzamina prawnicze państwowe dla I. grupy miast, zaś egzamina dojrzałości dla II. grupy nie nadadzą potrzebnych kwalifikacji, należałoby oznaczyć, iż urzędnik miejski po odbytej jednorocznej lub dwurocznej praktyce, na przedstawienie magistratu ma złożyć ścisły egzamin ustny i pisemny, przed komisją przez Wydział krajowy *ad hoc* złożoną z mężów fachowych, skutkiem czego i prawnicy będą mogli wstępować do służby w magistratach;

5) wreszcie, ażeby od urzędników kasowych nie wymagać więcej, jak 4 klas szkół średnich.

Dalej uchwalili wiec petycję do c. k. Namiestnictwa, ażeby przed objawieniem swego zdania Wydziałowi krajowemu, raczył spowodować przesłuchanie magistratów a względnie burmistrzów 30 miast, celem zbadania potrzeb do kwalifikacji urzędników gminnych.

W końcu uchwalono wybrać deputacje do JE. p. Namiestnika, do JE. p. Marszałka krajowego i do członków Wydziału krajowego z prośbą o uwzględnienie i poparcie życzeń urzędników gminnych.

**Frywatystki**, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w c. k. żeńskim seminarium nauczycielskim we Lwowie z końcem bieżącego roku szkolnego, mają wnieść podania najdalej dnia 10 maja b. r. do dyrekcji zakładu. Podania, należyście ostepowane, mają zawierać: metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego, świadectwo moralności i krótki opis odbytych nauk, z wymienieniem dzieł do egzaminu przestudowanych.

**Na rzecz dotkniętych neurodzajem** złożono w prezydium komitetu: (C. d.) W. Potuczek, J. Piskorski, T. Hepp, K. Kijański po 1 zł., Lubieniecki J., B. Begejowicz, A. Wiczowski, A. Hubel po 50 ct., F. O. 15 ct., magistrat m. Przemyśla ze składek 708 zł. 85 ct., N. N. z Rożniatowa 4 zł., Aleks. Szurmiak i Fr. Wojtowicz 1 zł. 50 ct., Komitet ratunkowy poznański 1.636 zł. 20 ct., general. reprezentacja Banku ubezpieczeń „Slavia“ 30 zł., Izba rekrutacyjna we Lwowie ze składek 1.076 zł. 92 ct., prof. Bawiński ze składek 4 zł. 25 ct., Edmund Krzen 3 zł., Tad. Dąbrowski 1 zł., M. M. 1 zł., ks. Józef Krupiński prob. z Łączek 11 zł. 90 ct., Smolkowa z Nowego Sącza 2 zł., wydział powiatowy w Samborze ze składek 25 zł. 50 ct., urzędnicy i służby stacyi kolej. w Corosńnicy 1 zł. 90 ct.

**Groźny pożar** przeraził nocy ubiegłej mieszkańców naszego miasta. Nad samem śródmieściem rozlała się po północy, około godziny 1 ogromna i jaskrawa łuna, dzwoniący pożarni wiał na trwogę nieustannie i w sposób rzeczywisty przerażający, a spieszącym z dalszych nlic miasta ku rynkowi zdawało się mogło, że kłęby dymu i iskry buchają z samego ratusza. Paliło się jednak rzeczywiście w kamienicy p. Józefa Hankego pod l. 38 na północnem skrzydle rynku. Pożar wybuchł w podziemnym magazynie handlu p. Hankego, utrzymującego, jak wiadomo, skład farb olejnych i materiałów palnych i został spostrzeżony przez strażnika z wieży ratuszowej dopiero w chwili, gdy iskry, wiatrem niesione, zatliły gontowy daszek przyległej dwupiętrowej kamienicy pod l. 39 w rynku i kiedy ratunek stał się już niemiernie utrudniony. Niebezpieczeństwo było rzeczywiście wielkie, nie tylko z powodu, że ogień wybuchł, w pośród ściśnionej masy kamiennej, ale i dla tego, że łatwo mógł się przedostać do wielkich magazynów p. Hankego, zawierających mnóstwo materiałów palnych. Na szczęście jednak, dzięki energicznej czynności straży pożarnej, miejskiej i ochotniczej, oraz czeladzi kominiarskiej, niemiernie też dzięki temu, że powietrze było spokojne, zdołano, jakkolwiek z wielkim trudem i po kilkugodzinnej pracy, silić ogień zupełnie. Pracowano też z prawdziwym poświęceniem; strażnicy nie zwalili na to, że skutkiem rozgrzania się murów i w ogóle powietrza dokoła mógł nastąpić wybuch w piwnicznych składach p. Hankego, i że oni mogli paść tego wybuchu ofiarą, stali nieustraszeni na swych stanowiskach, i z wyczerpaniem wszystkich sił zwalczali potęgę niszczącego żywiołu. Nad ranem około godziny 4 ogień stłumiono. Podczas pożaru, rynek cały, oświetlony płomieniami ognia, lampami gazowymi i strażackimi, smolnemi po-

chodniami, przepelniony tłumami publiczności, pełen swędu i dymu, gwaru i ścisku, przedstawiał widok w istocie niezwykły, a okoliczni mieszkańcy, przypatrujący się pożarowi z otwartych okien kamienic, przeżyli też parę godzin niesłychanej trwogi.

Głównie szkodę poniósł p. Hanke; jest ona wielką, lecz obliczyć jej na razie niepodobna, była jednak w znacznej części ubezpieczona.

**Niebezpieczeństwo pożaru.** Wczoraj przed godziną 10 z wieczora spadła paląca się lampa naftowa z sufitowego haka w sklepie Szulima Feina pod l. 21 przy ulicy Bożniczej. — Rozlana paląca się nafta na podłodze, została przez stojkowego i służbę sklepową ugaszona.

**Zapiski policyjne.** Zgubiono czarną sakiewkę z kwotą 23 zł. 40 ct.; srebrną plecioną bransoletę, wart. 6 zł.; czarny jedwabny parasol, z jasną rączką.

**Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie, dnia 22 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada. W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 21, do godziny 12 w południe dnia 22 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od N do SW, co do siły słaby (1-7), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (73 proc. wilgotności względ.), opad nieznaczny.

Średnia temperatura w tym czasie była +14.1°C, najwyższa +22.4°C wczoraj przed godzinie 2, najniższa +8.1°C dziś w nocy.

Wczoraj wieczór błyskało, dziś przed godziną 12 zaczął padać deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 775 do 770 mm. we wschodniej Francyi; niższa drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 766 mm.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2-4), średnia temperatura doby obniży się do +11.0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza podniesie się do 85 proc.; opad: deszcz nieznaczny, potem się wypogodzi.

**Pożar w Gorlicach.** Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy następującą depeczę z Gorlic: W płomieniach stoi budynek Rady powiatowej i sądu, w którym umieszczony jest także urząd podatkowy i ewidencyjny podatku. Dzięki silnym sklepieniom i żelaznym okiennicom jest wszelka nadzieja uratowania lokalów kas i tabuli, jak w ogólniejszym zlokalizowania pożaru. Panująca w powietrzu cisza ułatwia straży ogniowej zadanie.

**Zarząd powiatowej kasy chorych** w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż drugie walne zgromadzenie odbędzie się na dniu 27 kwietnia b. r. o godzinie 2 po południu w sali magistratu tarnopolskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1889. 2) Zmiana statutu (w projekcie zarządu bliżej określona) 3) Wybór 6 członków rady nadzorczej, z jednorocznym okresem urzędowania. Ponowny wybór członków rady nadzorczej jest w myśl postanowień ustawy i statutu wzbroniony. 4) Wybór sądu polubownego. 5) Uzupelnienie jednego członka zarządu z grona pracujących.

**„Czas“ pisze:** P. Władysław Mierzwiński rzucił biednym garść tonów, mających ten przymiot, że się zamieniają w złoto, przeznaczając cały dochód sobotniego koncertu dla różnych instytucyj dobroczynnych miasta Krakowa. Król tenorów okazał królewską hojność. W salonach hr. Zofii Wodzickiej, gdzie się obecnie koncentruje głównie życie towarzyskie naszego miasta, odbył się przedwczoraj świetny raut, na którym był obecny p. Mierzwiński. Szanowna Prezesowa Towarzystwa dam św. Wincentego a Paulo pragnęła w ten sposób dać wyraz wdzięczności dla dobroczyńcy ubogich, oraz podziwu dla fenomenalnego talentu. P. Mierzwiński otrzymał wspaniałą bukiet z świeżych kwiatów, wręczony mu przez grono pięknych panien, jako hołd dla równie znakomitego artysty, jak sympatycznego gościa. Na raut zebrało się około stu osób wykwiintnego towarzystwa.

**Z Paryża** donoszą do wiedeńskiej *Presse*, że na rzecz dotkniętych neurodzajem w Galicyi, odbył się tam dnia 16 b. m. koncert w teatrze *Vivienne*. Koncert ten zaaranżowany został przez *Union universelle des Femmes* i przyniósł wcale piękny dochód. Wśród artystów i dyletantów odznaczyły się przede wszystkim panie: hr. Randoz, szwedzka primadonna Sterky i elewka wiedeńskiego konserwatorium, wiolinistka panna Brennerberg. Po koncercie, który zgromadził znaczną część kolonii polskiej, przedstawiono jednoaktową tragedję *Silvestre'a* p. t. „Sapho“.

**Zmarli** w ostatnich dniach: w Kołomyi dr. Jan Stefan Janocha, jeden z najzdolniejszych lekarzy, posiadający rozległą praktykę. Padł on ofiarą swego zawodu, nabawiwszy się tyfusu plamistego od chorych, którymi

się zajmował. Skon tego znanego człowieka spowodował ogólny żal w całej okolicy.

W Krakowie, w 26 roku życia, po długiej i dolegliwej chorobie Piotr Jelski, syn ś. p. Włodzimierza, a synowiec profesora Konstantego Jelskiego. Urodzony w r. 1863, po świetnie ukończonych naukach w warszawskiej szkole realnej, udał się do Petersburga, aby tamże w instytucie technologicznym wyższe odbyć studia. Morderczy atoli klimat stolicy rosyjskiej, w ś. p. Piotrze Jelskim rozwinął zaród piersiowej choroby.

**Kongres piękności** niewieściej, na wzór tych, które w ostatnich latach odbyły się w Nicei, Spaa i t. d., urządził w Wiedniu p. Ronacher, właściciel znanego zakładu. Termin konkursu 1 lipca b. r. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 franków.

**Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie składane, jakkolwiek z programem sztuk ogranych do syta, potrafiło przecież zainteresować liczną publiczność dzięki urozmaiceniu ańsza imionami dwóch występujących osób, z których jedna, pani Julia Otrembowa, artystka już dawniej pod imieniem panny May znana, przybyła teraz, odnowić poprzednią ze sceną tutejszą znajomość. Artystka wybrała w tym celu rolę Antoniny de Cernay w lekkim i zgrabnym „Pałacyku“ będącym jednym z cacek znakomitej spółki Meilhaca i Halevyego. Sama rola Antoniny do powiewnego stylu tego „Pałacyku“ zastosowana, rola młodej a zalotnej rozwódki, spotykającej niespodziewanie męża swego, dla którego nie przestała żywić głębszej sympatii, rola ta wymaga uwadnienia sporego zasobu elegancji i subtelnej niewieściej kokieterii na tle ciepłego uczucia. Wszystkim tym warunkom odpowiedziała artystka bardzo dobrze; obok wprawy i rutyny scenicznej podziwialiśmy opracowanie staranne szczegółów. Całość odpowiadała zupełnie charakterowi roli, wystudowanej należyte a pojętej inteligentnie. W pani Otrembowej widzimy siłę bardzo pożyteczną, która — o ile z małej roli wczorajszej sędzić można — nie tylko na polu komedji salonowej ale i w dramacie mogłaby scenie naszej niemałe oddać usługi. Publiczność przyjęła artystkę bardzo życzliwie.

Życzliwie także przyjęto grę młodej debiutantki, panny Zofii Sosnowskiej która na drugi występ wybrała postać naiwnej Lińci w Swiderskiego „Dzieciakach“. I dziś jeszcze po drugim występie debiutantki zawezczęni byłoby stanowczy wydawać sąd o rodzaju i rozmiarach młodego talentu. Widoczne są tylko obecnie dobre chęci i dość wybitny temperament sceniczny. Wczorajsza Lińcia panny Sosnowskiej, nie wyszła zresztą poza ramy produkcji na małej scenie amatorskiej, zwłaszcza, w obec tak doskonałego „Munia“, jakim bywa zawsze p. Walewski i świetnego „dziadzia“ w interpretacji p. Zboińskiego.

Nareszcie na zakończenie przedstawienia w „Junakach“ Suppego, którzy z werwą odśpiewali *Gandemius*, ukazała się na scenie para tancerzy warszawskich, panna Marya Sachs i p. Julian Hofman. Wykonali oni bardzo zgrabnie *Pas de deux*, w którym nieźle zaprezentowali się jako siły sformowanego przez dyrekcję obecną, a z Warszawy głównie prowadzonego baletu, którego całość już niebawem na scenie naszej zobaczymy mamy. (r.)

**Repertuar teatralny.** Dzisiaj w teatr „Gioconda“. — Jutro, we środę po raz drugi „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ krotoczwila w 4 aktach Giolewskiego. — We czwartek po raz ósmy „Gioconda“. W akcie trzecim odtańczę panna M. Sachs i pan Hofman tancie hiszpańskiej. — W piątek „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ W sobotę „Bal maskowy“. Debiut panny Silberstein w roli Amelii. Trzeci gościnnie występ p. Bruszewskiego. Występ panny Frenklówniej w roli Ulryki.

**P. Bandrowski** na drugi występ w operze wiedeńskiej śpiewał Proroka z nieminiejszym powodzeniem.

**Paderewski**, po wycieczce do Holandyi, wrócił w ciągu wielkiego tygodnia do Paryża i brał udział w jednym z koncertów konserwatorium muzycznego, zwanych „concerts spirituels“. W dniu 23 kwietnia b. r. wystąpi w ostatnim swoim własnym koncercie.

## Wiedeń, 21 kwietnia. (Telegram Galicyi Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 4690 sztuk opasowego i 877 sztuk chudego.

Razem 5567 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 793 sztuk opasowych, i 203 sztuk chudek; z Bukowiny 63 sztuk.

Ogółem przypędzono o 1851 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 640 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był z początku słaby. Ceny spadły przecięciowo w porównaniu z zeszłym tygodniem o 2 do 3 zł.

Nie sprzedano 24.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 54 zł. — ct., za towar przedni po 55 do 56 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 46 do 54 zł. — ct., za towar przedni po 55 do 58 zł. 50 ct., wyjątkowo — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 do 60 zł. — ct., wyjątkowo 61 zł. — ct.; krowy po 22 do 29 zł. — ct.; stadniki po 22 do 31 zł. — ct.; bawoły 20 do 25 zł. — ct.

Bydło chude 17 do 114 za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Węgierskie ministerstwo handlu zarządziło, by dla transportów kukurudzy z Węgier, pod adresem którejkolwiek galicyjskiej lub bukowińskiej gminy, lub obszaru dworskiego wysłanych, obliczano na liniach kolei węgierskich, kolei państwowych i węg. kolei północno-wschodniej, dalej, na węgierskiej linii kolei koszycko-bogumińskiej, do końca czerwca b. r. cenę frachtową po 10 centów za 1 kilometr, oprócz należności manipulacyjnej 2 zł. od 1 wagonu, i przepisane go podatku transportowego.

Następnie oznajmiło ministerstwo handlu, iż przynajmniej przez generalną dyrekcję austriackich kolei państwowych, w porozumieniu z koleją Karola Ludwika, opust cen przewozu dla kukurudzy pastewnej, nie jest ograniczony tylko na wywóz z Węgier i Rumunii, lecz ma zastosowanie w ogóle także do lokalnego przewozu, tudzież do przewozu między stacyami kolei państwowej i kolei Karola Ludwika w Galicyi i na Bukowinie.

Gminy i obszary dworskie mogą zatem sprowadzać, na podstawie przepisanych kart zamówień po niższej cenie frachtu, potrzebną do karmy kukurudzę: albo z Rumunii, Węgier i Rosyi, albo też z tych powiatów Galicyi i Bukowiny, w których znajdują się tego rodzaju zapasy. Również kolej północna ces. Ferdynanda przyznała opust cen przewozu dla przesyłek kukurudzy pastewnej z Węgier, Rumunii i Bukowiny, nie przychyliła się jednak do dalszego wniosku gen. Dyrekcji kolei państwowych, by ten opust cen przewozu dla kukurudzy zastosowany był ogólnie, to jest, tak do importu, jakoteż do obrotu między pojedynczemi okolicami Galicyi i Bukowiny pomiędzy sobą, a to z powodu, że wobec ogólnego niedostatku w Galicyi, nie można się spodziewać wywozu kukurudzy z którejkolwiek okolicy Galicyi.

Najd. Arcyksiążę Otto przybył przedwczoraj z Berna do Wiednia, a Najd. Arcyksiężna Marya Teresa z Wenecyi do Tryestu.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputacji węgierskiej odpowiadał minister hr. Orczy na interpelację w sprawie udzielenia tytułu barona izraelicze Schlossbergowi. Tytuł tego udzieleno mu jako właścicielowi dóbr ziemskich i handlarzowi *en gros* — za położone na tych polach zasługi — atoli bez prawa zasiadania w Izbie magnatów. Minister kontrasygnował tę decyzję królewską, a ponieważ i interpelant sam zauważył, że niepodobna występować ani przeciw osobie, ani charakterowi i przeszłości odszczególnionego w ten sposób Schlossberga, przeto i minister nie ma dziś nic więcej do powiedzenia po nadto, co tu powiedział przed chwilą. Odpowiedź tę przyjęło do wiadomości 82 gł. — przeciw 55 gł.

Min. oświaty, hr. Csaky, przedłożył projekt ustawy, regulującej naukę języka greckiego w szkołach średnich.

W Peszcie zbierze się d. 26 kwietnia wspólna austro-węgierska konferencya cłowa

i handlowa, która zająć się ma sprawą ewentualnych rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Rumunią, oraz innemi kwestyami ogólnego charakteru.

Protokoły obrad międzynarodowej konferencji robotniczej zostaną w tych dniach ogłoszone w języku niemieckim i francuskim. Równocześnie ma ogłosić *Reichsanzeiger* wyczerpujący zupełny zbiór socjalno-politycznych ustaw wszystkich państw europejskich.

Izby rumuńskie zbiorą się na nadzwyczajną sesję d. 28 b. m. a to głównie celem załatwienia sprawy kredytu nadzwyczajnego w sumie 60 milionów fr. na uzupełnienie uzbrojenia i obwarowania kraju, dalej 22 milionowego kredytu na budowę dróg, następnie zmiany ustawy o kontraktach robotniczych i dzierżawnych, wreszcie ustawy o nieusuwalności sędziów.

Rząd bułgarski pragnąc złożyć dowód swego pojednawczego usposobienia, postanowił bez względu na to, co uczyni rząd serbski, obsadzić na nowo opróżnioną po Mincewicu posadę agenta dyplomatycznego w Belgradzie.

Rząd serbski zakupił od Rosyji po niezwykle niskiej cenie 20.000 sztuk karabinów systemu Berdana, na uzbrojenie swojej nowoorganizowanej milicji.

W Paryżu otrzymano z Cotonou kilka szczegółów o walkach z Dahomejczykami, a ze szczegółów tych wynika, że dzikie ludy pojęły ze zdobyczy cywilizacyjnych najlepiej sztukę wojowania z wojownikami, którym nie brak wprawdy. Podstępne działanie wojska murzyńskiego przedstawiają następnie:

Po pierwszych utarczkach uporeczywych wszyscy przygotowani byli na atak wytrwalszy, tymczasem jednak w załodze francuskiej czujność została uspiąca, gdy pewnego poranku skoro świt, zbliżyli się Dahomejczycy podpełznąwszy pod czaty całą kolumną. Napadli na uspięce straż i pościnali żołnierzom głowy. Trzymającego straż przy baterii żołnierza, uduszono, a jedna z amatek bardzo młodych ścieła głowę wachmistrzowi artylerji. Skoro powstał alarm, nadbiegli strzelcy senegalscy i zmusili pierwsze szeregi Dahomejczyków do odwrotu. Ze statku u wybrzeży spali Francuzi granatami, odezwały się baterie, a jednak nie powstrzymało to Dahomejczyków, którzy wtargnęli aż w środek miasta gdzie mimo gradu kul z okien wszystkich domów, wytrwali dwie godziny. Obliczają, że atakujących było około 2000 z amatekami i przyznają, że wytrzymałość tych dzikich żołnierzy zdumiewa. Rezultat ostateczny taki, iż Francya ma do czynienia w Afryce z nieprzyjacielem, którego lekceważyć nie może.

Hiszpańscy generałowie dopuszczają się jeden po drugim wykroczeń przeciw karności i rokoszu przeciw władzom. Do *Frankfurter Zig.* donoszą, że teraz były gubernator wojskowy Walencyi ogłosił list, obwiniający prezesa gabinetu i ministra spraw wewnętrznych o nierzetelne postępowanie w ich departamentach. Sprawa ta ma być wytoczoną przed Kortezy. — W tych dniach ma być także wniesiona interpelacya w kortezach równie z przyczyny wojskowego. Oto służący w armji infant Don Antonio, nie wzięwszy urlopu, wyjechał do Anglii, nie zawiadomiwszy nawet bezpośredniej swojej komendy.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 22 kwietnia. (Tel. pr.) P. Minister handlu zamianował starszego kontrolora poczty Edmunda Hohenauera w Krakowie, starszym zarządcą poczty w Rzeszowie.

**Wiedeń**, 22go kwietnia. Obrady członków wszystkich stronnictw wiedeńskiej Rady miejskiej, u burmistrza Prixa odbyte, doprowadziły do uchwały, żeby z okazji zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, zmanifestować przywiązanie miasta Wiednia do Dynastji; mianowicie w dniu zaślubin weźmie Rada miejska *in corpore* udział w uroczystym nabożeństwie, dalej złoży Najd. Państwu oraz Najd. Nowożeńcom adresy hołdownicze, zaś oblubienicy Najd. Arcyksięcia ofiaruje album z wi-

dokami miasta Wiednia i okolicy, wreszcie ofiaruje gmina 50.000 złr. renty srebrnej na cele dobroczynne, pozostawiając bliższe postanowienia co do użycia tej kwoty Najd. Arcyksiężnej. W dniu zaślubin obdarowani zostaną prebendaryusze i sieroty. Wniosek o otwarciu potrzebnego kredytu uczyni w Radzie miejskiej burmistrz Prix.

**Wiedeń**, 22 kwietnia. Izba deputowanych, w dalszym ciągu obrad szczegółowych nad budżetem „rada ministerjalna“, przyjęła tytuł: „prezydium Ministerstwa“.

Przy tytule: „fundusz dyspozycyjny“, oświadczył hr. Taaffe, iż fundusz dyspozycyjny nie jest bynajmniej pozycją zaufania. Twierdzenie, iż czesko-niemiecką ugodę dokonano dopiero pod naciskiem Najw. woli, nie jest dokładnem, albowiem już wówczas, gdy mowca podjął się misji złożenia nowego gabinetu, otrzymał polecenie umożliwienia i doprowadzenia do skutku porozumienia. Wówczas też Rząd przedsięwziął bezzwłocznie kroki dla osiągnięcia porozumienia z Niemcami, które to porozumienie miał Rząd bezustannie na oku. Osiągnięcie tego celu nie było zawisłem wyłącznie od Rządu; owszem Rząd musiał oczekiwać z obu stron dobrych dyspozycji. Chodziło tu zresztą o dwa wielkie stronnictwa, co do których potrzeba było dopiero nabyć przekonania, czy pragną porozumieć się z sobą. Tego rodzaju próby czyniono już poprzednio, a teraz zostały na nowo podjęte. Nie jesteśmy jeszcze u celu, początek jednak już zrobiony, a z Bożą pomocą dojdziemy do upragnionej mety.

W obec twierdzenia, iż Rząd opiera się na jednym tylko stronnictwie, zadaje hr. Taaffe pytanie, które to stronnictwo jest zgodnem i jednolitem? Ustrój Austrii jest zupełnie innym niż innych państw; nie ma tu stronnictw politycznych lecz narodowe, i temu to należy przypisać, iż po obu stronach znajdują się mężowie przekonani konserwatywnych. Również na lewicy nie ma wielkiego naleźycie spojonego stronnictwa. Zład też Rząd austriacki nie może nigdy powiedzieć: „Chcę mieć większość.“

W kwestyi czesko-niemieckiej ugodę oświadczył hr. Taaffe, iż przedmiot ten stanie na porządku dziennym sejmu praskiego. Zarówno Rząd, jak ogromna część Izby pragnie, aby uroda przyszła jak najprędzej do skutku i dla tego należy ile możności przyspieszyć obrady Rady państwa.

Fundusz dyspozycyjny przyjęto 154 głosami przeciw 130 głosom.

Po uchwaleniu tytułów „dzienniki oficjalne“ i biuro korespondencyjne“ przerwano obrady przy tytule „Trybunał administracyjny.“

Dep. Türk otrzymał cenzurę z powodu obelżywego wyrażenia.

Dep. Somaruga interpelował, jak da się pogodzić znane rozporządzenie dolno-austriackiego Namiestnictwa w sprawie obchodu 1 maja z komunikatem *Wiener Abendpost*, odnoszącym się do tej samej sprawy.

**Wiedeń**, 22 kwietnia. W Izbie deputowanych odpowiedział Prezes gabinetu na interpelacyę Engla i towarzyszy w sprawie zachowania się policji prasowej i Namiestnika w obec części prasy, deputowanych i stowarzyszeń, a to z powodu omawiania wiedeńskich rokowań ugodowych. Ogólnych wskazówek co do zakazu zgromadzeń dla omawiania rokowań ugodowych do władz niższych nie wydawano. Występowanie władz nie było bynajmniej sprzeczne z zasadniczymi ustawami Państwa, z ustawą prasową lub ustawą o zgromadzeniach, a jeżeli władza niższa rozstrzygnęła nieodpowiednio, to Namiestnik nie zaniedbał pospieszyć z interwencją, zgodną z prawem. Odpowiadając na interpelacyę Riegera i towarzyszy w sprawie uży-

wania języka niemieckiego w korespondencji pomiędzy magistratem a ewangelickim probostwem wyznania augsburskiego w Pradze, wyjaśnił hr. Taaffe, że chodzi tu o niemieckie ewangelickie probostwo w Pradze, a magistrat prawnie zobowiązany jest w komunikacyi urzędowej na zewnątrz, stosownie do charakteru danego wypadku, posługiwać się odpowiednim krajowym językiem.

Odpowiadając wreszcie na interpelacyę Exnera, co do zachowania się władzy bezpieczeństwa podczas ekscesów w dniu 8 b. m., wyjaśnił hrabia Taaffe sytuacyę, jaka się wytworzyła na widowni ekscesów aż do godzin popołudniowych, i omawiał środki, jakie zarządziła policya, zakończył zaś uwagą, że jakkolwiek musi uznać, że ekscesom można było skuteczniej zapobiedz przez wysłanie większej rezerwy straży na Ottakring, to jednak z dochodzeń wynika, że przed południem dnia 8 b. m. nie stało się nic takiego, co by mogło usprawiedliwić żądanie pogotowia wojskowego, tembardziej, że wystąpienie wojska przeciw obalamuconym masom ludowym ograniczone być musi do wypadków ostatecznej konieczności. Rozumie się jednak samo przez się, że zarządzono wszelkie środki ostrożności, ażeby spokój i porządek w wiedeńskim rajonie policyjnym zakłócone nie zostały. (Brawo z prawicy).

**Wiedeń**, 22 kwietnia. Obwieszczenie namiestnika Morawy grozi robotnikom w razie własnowolnego zaniechania pracy, karami, ewentualnie bezzwłocznie wydalaniem. Skoro, jak z oświadczenia wiadomo, podczas większych zgromadzeń, indywidua, mające wstręt do pracy zawsze rej wodzą, przeto można powątpiewać, czy rozsądni robotnicy zdołają przeprowadzić swój zamiar postępowania ściśle według ustawy. Namiestnik wzywa przeto robotników, ażeby w dniu 1 maja wstrzymali się od udziału w jakiegokolwiek, może przez obcych podżegaczy wywoływanych wykroczeniach, przeciw których inicjatorom postąpi się z całą surowością prawa.

Podobne obwieszczenia wydane zostały także przez tryesteńskie i praskie namiestnictwo.

**Wiedeń**, 22go kwietnia. Według doniesienia dzienników wiedeńskich, robotnicy fabryki Salehery w Wagstadt na Szląsku, podburzeni przez robotników bez zajęcia, opuścili robotę i zmusili robotników reszty fabryk do zaniechania robót. Z powodu zaszyłych wybryków, zarekwirowano asystencyę wojskową.

**Wiedeń**, 22 kwietnia. Przełożeni czeladzi poszczególnych korporacyj rękodzielniczych postanowili nie wnosić do Dyrekcyi policji żadnego podania o pozwolenie na odbycie zorganizowanego pochodu przez Prater w dniu 1 maja, z powodu, że sądząc z postępowania policji peszteńskiej, można się spodziewać odmownej odpowiedzi. Równocześnie uchwaliła czeladź cały szereg zarządzeń, w celu zapobieżenia nieporządkom i wykroczeniom, szczególnie celem przeszkodzenia mieszaniu się obcych żywołów między robotników.

**Wiedeń**, 22 kwietnia. (Tel. pr.) Dopiero jutro postanowi dyrektorjat Jockey-klubu, czy 1 maja odbędą się wyścigi czy nie.

**Peszt**, 22 kwietnia. (Tel. pr.) Hr. Szapary wydał okólnik do żupanów, zakazujący 1 maja wszelkich zebrzań, ulicznych procesyj i t. p. Robotnikom wolno w tym dniu jedynie odbywać zgromadzenia w miejscach zamkniętych, pod kontrolą władz.

**Praga**, 22 kwietnia. Ekscesa murarzy i usiłowania celem wywołania znowy, ponawiają się. Zaszły liczne aresztowania.

**Praga**, 22 kwietnia. Murarze pracują we wszystkich częściach miasta, tylko budowę klasztoru na Smichowie przerwano, lecz na zarządzenie samego przedsiębiorcy budowy.

**Graz**, 22 kwietnia. Namiestnictwo wydało obwieszczenie odnośnie do sprawy święcenia 1 maja, w którym ostrzega robotników przed skutkami własnowolnego zaniechania pracy i wykroczeń.

**Celowiec**, 22 kwietnia. Robotnicy kopalni ołowiu w Bleiberg i Kreuth, porzucają roboty, żądając podwyższenia płacy.

**Berno**, 21 kwietnia. (Tel. pr.) Morawskie Towarzystwo rolnicze postanowiło starać się o założenie publicznego składu zbożowego w Bernie.

**Wagstadt** (na Szląsku), 22 kwietnia. (Tel. pr.) W czasie wczorajszych ekscesów robotników wiele sklepów i restauracyj zrabowano. Z Ostrawy oczekują przybycia batalionu piechoty; niebezpieczeństwo trwa, albowiem masy robotników krążą po ulicach, oczekując posiłków od robotników z Fulnek i Neutischein.

**Berlin**, 22 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że doniesienie, jakoby cesarz miał się udać w październiku do Madrytu przez Lizbonę, dokąd przybyć ma z flotą, jest zupełnie bezpodstawne.

**Brema**, 22 kwietnia. Przybył tu cesarz niemiecki, powitany przez ludność z nieopisanym zapalem; zwiedził port i był obecny przy położeniu kamienia węgielnego pod pomnik cesarza Wilhelma I. Podczas uczyty w sali ratuszowej, cesarz, odpowiadając na toast burmistrza, dziękował serdecznie za przyjęcie i rzekł, że o ile to od niego zależy, będzie się starał, ażeby rozwój Bremy dokonał się mógł wśród pokoju, dla którego utrzymania cesarz zrobi wszystko, co tylko w jego będzie mocy.

Cesarz wyjechał po południu do Bremerhaven.

**Bremerhaven**, 22 kwietnia. Podczas wczorajszego obiadu na pokładzie Fuldy podniósł cesarz, że należy mu ufać, iż będzie się starał o ochronę pokoju. Jeżeli tu i owdzie w prasie słowom jego inne przypisują znaczenie, to należy pamiętać o słowach staro cesarza, że nie trzeba słów cesarskich przekłamać, ani chcieć je rozmaicie tłumaczyć. Dążenie cesarza skierowane jest ku pokojowi, gdyż ruch handlowy może wtedy tylko kwitnąć, jeśli jest zagwarantowany pokojem.

**Petersburg**, 22 kwietnia. *Grazdanin* zapewnia, jako o rzeczy niewątpliwej, że hr. Szuwałow pozostanie na swoim stanowisku w Berlinie.

**Paryż**, 22 kwietnia. Rozporządzone, że robotnicy mogą w dniu 1 maja odbywać zgromadzenia wyłącznie tylko w lokalach zamkniętych.

**Neapol**, 22 kwietnia. Na bankiecie danym na cześć Magliani'ego powitał on przychylnie inicjatywę cesarza niemieckiego w kwestyi socjalnej i oświadczył, że kraj cierpi w skutek przesilenia, lecz zagrożonym nie jest. Równowaga w gospodarce państwowej dałaby się osiągnąć przez zmianę ustawodawstwa co do spirytualiów i tytoniu, oraz przez oszczędność w wydatkach na wojsko i marynarkę, w sumie około 50 do 70 milionów. Jeśli opinia publiczna poprze go, to on, Magliani, udzieli rządowi i parlamentowi swego lojalnego poparcia.

**Ajaccio**, 22 kwietnia. Przybyłego prezydenta Carnota, powitały władze i tłumy publiczności z zapalem.

**Londyn**, 22 kwietnia. Według doniesienia *Times* z Zanzibaru, Wissmann, na przedstawienia konsula Anglii unieważnił reskrypt przeciw karawanom, idącym przez Tanga i Pangani.

**Nadesłane.**

**4, 4 1/2 i 5 proc.**  
**Listy zastawne Tow. kred. ziem.**  
**4 1/2 0/10 Listy zast. Bnk. kr.**  
**5 0/10 Listy hipoteczne**  
 kupuje i sprzedaje po najprzystępniejszych cenach 410  
**AUGUST SCHELLENBERG**  
 Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.  
 Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”  
 prenumerata roczna na prowincję zł. 1.80.

**W teatrze hr. Skarbka.**  
 We wtorek dnia 22 kwietnia 1890.  
**GIOCONDA**  
 opera w 4 aktach. — Akt 3 w 2 odsłonach.  
 Słowa Tobia Gorio. — Muzyka Almikara Ponchielliego.  
 Akt pierwszy „Lwia paszcza”. — Akt drugi „Wybuch na okręcie”. — Akt trzeci „Pałac dożów”. — Akt czwarty „Nad kanałem Orfanu”.

**Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**  
 Lwów, dnia 21. kwietnia 1890.

	placą żądają	walutą austr.
<b>1. Akeye za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	190 50	194 —
Kol. lwow.-czern.-jass. po 200 zł. wa.	230 —	233 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	303 —	306 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	216 —
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101 15	101 85
5 pr. w. a. bez kuponu	—	—
wylosowane z 10 pr. premii	106 30	107 —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	98 80	99 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 15	101 85
4 pr. w. a.	97 65	98 35
5 pr. los. w 37 l.	101 15	101 85
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 41 1/2 l.	95 —	95 70
4 1/2 pr. w. a. 52	99 90	100 60
4 pr. w. a. 56	94 30	95 —
Listy dłużne G. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji	57 —	60 —
Listy dłużne G. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	47 —	50 —
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Ogól. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	104 70	105 40
Galie. funduszu propin. 4 pr. wa.	91 80	92 50
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 50	101 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 —	106 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/4 pr. wa.	97 80	98 50
5. Losy miasta Krakowa Stanisławowa	23 —	25 —
<b>6. Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleonodor	9 42	9 52
Półimperyal	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
papierowy	1 29	1 31
0 1/2 marek niemieckich	58 20	59 20

**O s o b y :**  
 Gioconda, śpiewaczka . . . panna Pawlikówna  
 Alwise Badoero, jeden z naczelników inkwizycji hiszpańskiej . . . pan Jeromin  
 Laura Adorno, jego żona . . . panna Hellerówna  
 Słopa matka Giocondy . . . panna Frenklówna  
 Enzo Grinaldo, książę Gennęński . . . pan Perucio  
 Barnaba, tajny agent Rady . . . pan Puto  
 sięciu jako śpiewak uliczny . . . pan Zomiński  
 Zuane, gondolier . . . pan Kiezman  
 Isepo, pisarz publiczny . . . pan Koncewicz  
 Powiernik Giocondy . . . pan Fedyczkowski  
 Mnich . . . pan Fedyczkowski  
 Panowie, dygnitarze, senatorowie, damy, mieszczanie, maski, arlekini, pieroty, halabardziści, paziowie, mieszczanie marynarze weneccy, marynarze dalmatyńscy, chłopcy okrętowi, lud. — Rzecz dzieje się w Wenecyi.  
 Początek o godzinie 7 wieczorem.  
 Jutro we środę „Oj mężczyźni, mężczyźni”  
 krotoczwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

**Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.**  
**Do Lwowa przychodzą:**  
 ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;  
 g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;  
 g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**  
 Dnia 19 kwietnia 1890.

	placą żądają
<b>1. Dług państwa.</b>	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad . . . . .	88.75 89.95
lut-y sierpień . . . . .	88.70 88.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec . . . . .	89. — 89.20
kwiecień-październik . . . . .	89. — 89.20
Losy z roku 1854 po 250 zlr. m. k. 4 pr.	132.50 133. —
1860 po 500 zlr. w. a. 5 pr.	138.75 139.25
1860 po 100 zlr. 5 pr.	143.75 144.25
1864 po 100 zlr. . . . .	179. — 179.50
1864 po 50 zlr. . . . .	179. — 179.50
Renty Com. po 42 ltr. austr. . . . .	153. — 151.80
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . . . . .	101.05 101.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.20 110.40
<b>2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)</b>	
Bukowiny . . . . .	104.75 —
Galicyi . . . . .	105. — 106 —
Niższej Austrii . . . . .	109.50 110 —
Siedmiogrodu . . . . .	— —
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr. . . . .	88.80 89. —
<b>3. Akeye.</b>	
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	141.50 142. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . . .	296.20 296.80
Niższ.-aust. tow. eskont. po 500 zł. . . . .	578. — 582. —
Gal. banku hip. po 200 zł. . . . .	— —
Gal. banku d. ban. prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	— —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . . .	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. . . . .	215. — 215.75
Bank austro-węgierski a 600 zł. . . . .	943. — 951. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze . . . . .	62 — 62.50
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m. k.	335. — 337. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m. k.	— —
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. . . . .	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . . . .	2650. — 2660. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . . .	191. — 191.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w. . . . .	231. — 232. —

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;  
 g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;  
 g. 3 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;  
 z BELZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mieszany.

**Odjazd ze Lwowa:**  
 ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;  
 g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;  
 g. 3 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,  
 w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;  
 g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;  
 g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BELZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mieszany do Belzca i Sokala;  
 Godziny podane są według zegara lwowskiego.  
 Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

**Pociągi kolejowe**  
 (podług zegara lwowskiego).  
**Przychodzą do Lwowa:**  
 Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kurierski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.  
 Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kurierski — o godz. 7 wieczór pociąg mieszany.  
 Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kurierski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mieszany.  
**Odchodzą ze Lwowa:**  
 Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg kurierski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

**placą żądają**  
 Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr. 212.75 213.25  
 Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 115.50 116. —  
 I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 193.25 193.75

**4. Listy zastawne losowane.**

Ogólny-rolniczy kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	101.50 102. —
premiowe po 3 pr.	108.25 108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	— —
w 20 l. 7 pr.	— —
w 36 l. 6 pr.	99.15 100. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80 —
po 5 pr.	101.15 101.50
po 5 pr. w.	— —
37 latach zwrotne . . . . .	101.15 101.50
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	99. — 100. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji . . . . .	100.25 —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. . . . .	106.50 107. —
Banku aust. ziem. 4 1/2 pr. . . . .	101. — 101.50
Węg. Tow. ziem. ake. po 5 pr. . . . .	101. — 102. —
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr. . . . .	101.50 —

**5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)**

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102. — 102.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . . . .	— —
Kolej północna po 100 zł. m. k. . . . .	100.60 100.90
po 100 zł. w. a. . . . .	101.60 102. —
Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. . . . .	100. — 100.50
dtto (Jarosław-Sokal) . . . . .	100. — 100.10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . . . .	82.50 83.30
z r. 1884 . . . . .	89.90 90.40
z r. 1866 . . . . .	— —
z r. 1872 . . . . .	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. . . . .	101.50 102.30

**6. Losy.**

Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. 188. — 188.50	
Clarego po 40 zł. m. k. . . . .	58. — 59. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50 133. —
Kęglewiecha po 10 zł. m. k. . . . .	— 30. —

**placą żądają**

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23. — 24. —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. . . . .	23. — 23.50
Pożyczka miasta Bndy po 40 zł. w. a.	63.50 64.50
Pańiego po 40 zł. m. k. . . . .	57.25 57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. . . . .	19.50 20. —
węg. po 5 zł. . . . .	12. — 12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. . . . .	20. — 21.50
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	62. — 62.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . . .	62. — 62.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.) . . . . .	— 32. —
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . . . .	145. — 149. —
po 50 zł. w. a. . . . .	67.50 68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . .	40.25 41.25
Windischgrätzka po 20 zł. m. k. . . . .	52.50 53.50

**7. Weksle (za 3 miesiące).**

Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . . .	— —
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . . .	— —
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . . . .	— —
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . . . .	— —
Londyn za 10 ft. szt. . . . .	118.90 119.25
Paryż za 100 fr. . . . .	47.25 — 47.30. —

**Kurs złota.**

Dukat cesarski men. . . . .	5.65 — 5.67. —
pełnej wagi . . . . .	5.63. — 5.65. —
Korona . . . . .	— —
20-frankówka . . . . .	9.43.50 9.44.50
Łosyjski półimperyal . . . . .	— —
Talar związkowy . . . . .	— —
Srebro . . . . .	— —

**Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**  
 Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 21. kwietnia 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	70
„ w srebrze . . . . .	88	80
Renta w złocie . . . . .	109	95
5 pr. austr. renta marcowa . . . . .	101	05
Akeye banku austro-węgier. . . . .	944	—
„ kredytowego wiedeńskiego . . . . .	296	50
Londyn . . . . .	118	75
Napoleonodor . . . . .	9	43
Dukat cesarski men. . . . .	5	64
100 marek niemieckich . . . . .	58	32 1/2

**DZIENNIK URZĘDOWY.**

**Licytacje.**  
 L. 6190 (2562 2—3)  
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 z rana w dniu 25 kwietnia 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 maja 1890 nawet poniżej takiej licytacja realności l. 1 według wyk. hip. 199 księgi gruntowej gminy Żuków objętej Naftalego Stramiera własnej na rzecz Towarzystwa kredytowego miejskiego w Cieszanowie pto. 250 zł. z pn.  
 Cena wywołania 895 zł.  
 Wadium 89 zł. 50 ct  
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
 Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Strzeleckiego w Cieszanowie.  
 Cieszanów, 23 grudnia 1889.  
 L. 1399 (2565 2—3)  
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 czerwca 1890 nawet poniżej takiej licytacja realności lk. 82 według wyk. hip. 81 w Skorodnem Semka Ławryka własnej na rzecz Jolsa Liebera pto 22 rat po 6 zlr. i jednej raty na 6 zlr. 32 ct. aw. zpn.  
 Cena wywołania 1770 zlr.  
 Wadium 177 zlr.  
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Piotra Kurysia c. k. notaryusza w Lutowiskach.  
 Lutowiska, dnia 14 marca 1890.  
 L. 5141 (2643 1—3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Skolem w sprawie egzekucyjnej ek. uprz. galic. Banku włośc. w likwidacji przeciw Jurkowi Kowal pto 10 rat po 8 zlr. 95 ct. reszty kapitału 35 zlr. 36 ct. 1 zlr. 55 ct. rozpisuje się na dzień 6 maja 1890 i 4 czerwca 1890 każda razem o godzinie 10 rano, publiczną licytacją realności lk. 83 w Hutarze położonej dotąd ciała tabularnego niestanowiącej.  
 Cena wywołania 200 zlr.  
 Wadium 20 zlr.  
 Bliższe warunki w tus. registraturze.  
 Skole, dnia 19 listopada 1889.  
 L. 10411 (2563 1—3)  
 W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 czerwca 1890 nawet poniżej takiej licytacja realności lk. 173 według wyk. hip. 255 Olskxy Majchera wyk. hip. 200 Oleski i Iwana Majcherów po 2/12 i wyk. hip. 290 ks. gr. Uherce mezb. Iwana Majchera własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji we Lwowie pto 18 rat po 18 zlr. zpn.  
 Cena wywołania 1213 zł. 33 ct.  
 Wadium 121 zlr. 33 ct.  
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
 Dla nieznanego z życia i miejsca po-

bytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. Dr. Lewandowski w Gródku.  
 Gródek, 5 grudnia 1889.  
 L. 4807 (2571 2—3)  
 Oleski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia iż celem wydobycia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 60 zlr. aw. zpn. publiczną sprzedaż realności objętych wykazami hip. l. 100 i 101 gminy kat. Chwatów dłużników Semena i Jeryny czyli Oryński Sumyków własnych dnia 2 maja 1890 i 4 czerwca 1890 każdym razem o 10 godz. przed południem w zabudowaniu sądowym zostanie przedsięwzięta.  
 Cenę wywołania stanowi kwota 320 zł.  
 Wadium 32 zł. aw.  
 Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w tus. registraturze przejrzeć.  
 Olesko, dnia 21 listopada 1889.  
 L. 2635 (2467 2—3)  
 Dnia 3 czerwca 1890 i 8 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 47 w Okocimie wyk. hip. 47 księgi gruntowej gm. Okocim objętej w jednej połowie Jana Leśniaka, w drugiej połowie Franciszka i Anny Dymitrow własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia sumy 343 zł 77 ct.  
 Cena wywołania 2635 zł. 50 ct.  
 Wadium 263 zł.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przegladnąć można w

registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Brzesko, 3 października 1889  
 L. 6671 (2470 1—3)  
 Dnia 10 czerwca i 15 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 46 księgi gruntowej gminy Okocim objętej Antoniego Stusa własnej na rzecz Walentego Nowaka celem zaspokojenia sumy 200 zł.  
 Cena wywołania 1292 zł.  
 Wadium 130 zł.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parwi w Brzesku.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Brzesko, dnia 29 listopada 1889.  
 L. 11882 (2524 1—3)  
 W dniu 3 czerwca 1890 i w dniu 1go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż 124/200 części realności wykazem hipotecznym l. 109 księgi gruntowej gminy Tarnobrzeg objętej spadkobierców Izaaka Nuty 2 im. Federbuscha własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefy Rogalskiej w kwocie 200 zł. wa. z pn.  
 Cena wywołania 2945 zł. wa.  
 Wadium 295 zł. wa.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Tarnobrzeg, dnia 10 stycznia 1890.



L. 5716 (715 3-3)  
W dniach 28 maja i 27 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 zrana odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytację realności nr. 56 lwh. 62 księgi gr. gm. kat. Ciężkowice pto 360 złr. zpn. na rzecz Joela Dintenfusa w Tuchowie.  
Cena wywołania 2012 złr.  
Wadyum 201 złr. 2 ct.  
Warunki licytacyjne i wyciąg hip. są w Sądzie.  
Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Ciężkowice, dnia 28 grudnia 1889.

L. 4805 (2540 3-3)  
Oleski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem wydobycia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 50 zł. 50 ct. w. a. odbędzie się dnia 1 maja 1890 i 3 czerwca 1890 o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowym publiczna sprzedaż połowy realności objętej wykazem hipot. l. 315 części I. Białokamiem dłużnika Oleski Leśniowskiemu na 40 zł. wa. ocenionej.  
Na drugim terminie zostanie ta połowa realności i poniżej ceny sprzedana.  
Wadyum 4 zł. wa.  
Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w registraturze przejrzeć.  
Olesko, dnia 22 listopada 1889.

L. 867 (2076 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji hipotekowanej wedle pretensji Banku austro-węgierskiego w Wiedniu w kwotach 79748 zł. i 16338 zł. 70 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 14 maja 1890 i 26 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Płotyca i Budyłówka w powiecie Brzeżany położonych, wyk. hip. l. 121 i 13 objętych, własność Andrzeja Cywińskiego stanowiących.  
Cena wywołania wynosi 200.000 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.  
Na drugim zaś terminie dobra sprzedane będą i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 160.000 zł.  
Wadyum ustanowione na kwotę 20.000 zł.  
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.  
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.  
O rozpisanu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu wystawienia eks-traktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mająca, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Gottlieba jakoż i z pomocą niniejszego edyktu.  
Brzeżany, 8 lutego 1890.

L. 4800 (2543 3-3)  
Oleski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 22 zł. 89 ct. wa. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 344, 1/20 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 345 i 1/12 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 343 gminy katastralnej Konty dotąd dłużnika Benedykta Koć własnych dnia 5 maja i 6 czerwca 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowym.  
Cena wywołania 121 zł. 67 ct.  
Wadyum 13 zł.  
Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Olesko, 24 listopada 1889.

L. 16489 (2515 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Landana do Szczepana Zajęca w kwocie 250 zł. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 maja i 12 czerwca 1890 o godzinie 9 rano, egzekucyjną licytację części realności pod l. w. h. 23, 30 w Młoszowy i lwh. 66, 107 w Karniowicach położonej Szczepana Zajęca własnej.  
Cena wywołania 182 zł. 98 ct.  
Wadyum 18 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucją adw. dr. Krenera.  
Chrzanów, 22 stycznia 1890.

L. 1277 (2521 3-3)  
W dniach 17 maja 1890 i 30 czerwca 1890 zawsze o godzinie 10 rano sprzedana zostanie na zaspokojenie czterech rat pożyczkowych po 6 zł. 50 ct. i kapitału 68 zł. wa. z pn., zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należących z pn., realność lk. 213 125 gminy Bańska, Katarzyny i Bylina 2 Sirczka własna.  
Cena wywołania 200 zł.  
Wadyum 20 zł.  
Wyciąg hipoteczny i reszta warunków do przejrzania w registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy  
Nowy targ, dnia 12 marca 1890.

L. 7409 (2542 3-3)  
Oleski c. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem wydobycia wierzytelności Andrzeja Mielnika w ilości 50 zł. z pn., odbędzie się dnia 30 kwietnia 1890 i 30 maja 1890 o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 437 gminy Konty dłużnika Bazylego Mielnika względnie tegoż spadkobierców własnej na 600 zł. ocenionej, na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej.  
Wadyum wynosi 60 zł.  
Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Olesko, dnia 31 grudnia 1889.

L. 6711 (2541 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 240 zł. wa. zpn. publiczna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym 993 gminy Olesko dłużników Ieka Eliasza Zukerkandla i Sisiego Zukerkandla własnej na 220 zł. ocenionej dnia 2 maja i dnia 4 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tusądowym zabudowaniu, na drugim terminie poniżej ceny szacunkowej przedsięwzięta będzie.  
Wadyum 22 zł.  
Akt ocenienia i wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Olesko, dnia 31 grudnia 1889.

## Konkursa.

L. 25861 (2552 3-3)  
W celu rozdania funduszu na stypendya dla artystów rokujących nadzieję na przyszłość a nie posiadających środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu J. E. Pana Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 31 marca rb. l. 6894 tych artystów z królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa, którzy pracują w dziedzinie poezji, muzyki, malarstwa i sztuk plastycznych i pragną uzyskać jednorazowe stypendyum a mogą wykazać się potrzebami do tego warunkami podanymi poniżej, aby wnieśli podania swoje do c. k. Namiestnictwa najdalej do dnia 1 maja rb.  
Prawo do uzyskania stypendyum takiego mają z wyłączeniem uczniów szkół sztuk pięknych, artystycznych, rękodzielniczych, dyktantów i muzyków nie komponujących, lecz tylko wykonujących dzieła muzyczne, tylko artyści samodzielnie tworzący.  
W podaniu o stypendyum winien ubiegający się:  
1) opisać przebieg dotychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wykazać swoje stosunki majątkowe i rodzinne.  
2) podać w jaki sposób zamierza użyć ewentualnie uzyskanego stypendyum w celu dalszego kształcenia się, nadto:  
3) dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być opatrzone nazwiskiem autora.  
Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 13 kwietnia 1890.  
Badeni w. r.

## ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Въ цѣли надати стипендіи для артистів надійнихъ а не посѣдающихъ средствъ до дальшого образованія въ артистичномъ званіи, взымає са нынѣшнимъ по гадцѣ рескрипту J. E. Pana Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 31 marca r. b. 6894 tychъ артистівъ зъ королєвствъ и краєвъ въ радѣ державной заступавныхъ, котрой працюють на поляхъ поезіи, музики, мalarства и искуствъ пластичныхъ и желаютъ оузыскати одноразовѣ стипендію, а можеть выказати са потребными до того оуловными понисше выказанними, цюви вынеси просьбы свои до рѣкы Намѣстництва найдалше до дня 1 Маа с. р.  
Право до полученя такого стипендіи мають зъ выключеніемъ оучениковъ школъ искуствъ красныхъ, ремѣ-

стниковъ, диалектантовъ и мѣзниковъ не композючихъ, но выконючихъ лишь дѣла мѣзничны тѣлько самостійно творачи артисты.

Въ просьбѣ о стипендію повинень оубѣдителей:  
1) описати минувшость дотеперѣшного образованія въ званіи артистичномъ и выказати свои односныи маетковъ и фамилийны,  
2) выказати, въ якій спосѣбъ намѣрає оужити евентуално наданѣ стипендію для дальшого образованія наконецъ,  
3) приложити окazy своихъ дѣлахъ артистичныхъ зъ котрыхъ кожде має быти замосмотрѣно въ назвиско автора.  
Зъ ц. к. Намѣстництва.  
Львѣвъ, дня 13 цѣтня 1890.  
Бадени в. р.

L. 5171 (2554 2-3)  
Przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie jest do obsadzenia posada elewa budownictwa z rocznym adjutem 600 złr. aw.  
Podania należyte udokumentowane, a mianowicie zawierające dowody odbytych w Akademii technicznej studiów zawodowych złożonego z dobrym postępem egzaminu państwowego dla służby w zawodzie budownictwa, tudzież znajomości języków krajowych i niemieckiego wnieść należy w drodze przepisanej najdalej do 10 maja 1890 do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.  
Z Prezydium c. k. lasów i dóbr skarbowych.  
Lwów: dnia 15 kwietnia 1890.

L. 4013/pr. (2646 1-3)  
Celem obsadzenia posady oficyała c. k. Namiestnictwa w randze X. klasy, ewentualnie posady kancelisty Namiestnictwa w randze XI. klasy, z systemizowaniem dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 25 maja 1890.  
Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i we właściwej drodze służbowej do c. k. Prezydium Namiestnictwa.  
Posady te, jeśli o nie nie będą ubiegać się urzędnicy będący w czynnej służbie lub należyte ukwalifikowani kwiescenci, zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 N. 60 Dz. ust. pań. podoficerom zaopatrzone w przepisane certyfikaty i posiadającym potrzebną kwalifikację.  
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, 18 kwietnia 1890.

## Upadłości.

L. 2932 (2599 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Roberta Schneidera posiadacza fabryki maszyn w Białej zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązują.  
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Apolinary Góra c. k. sędzia powiatowy w Białej tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Adolf Gutler kupiec w Białej ze substytucją p. adwokata dr. Nowaka w Białej.  
Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 6 maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarsza konkursowego, na którym stawieć się mają wierzyciele z dokumentami rozszczenia ich wykazującymi.  
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonymi byli, powinni takowe do dnia 15 maja 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarsza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 9 czerwca 1890 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do uporządkowania podać.  
Termin ostatni służący ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadzanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.  
Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałyby kurator ustanowiony.  
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.“  
W Wadowicach, dnia 17 kwietnia 1890.

L. 15229 (2628)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Mali Friedmann ustanowiono adw. Dr. Mendrochowitza zarządcą tejże masy konkursowej, a Józefa Leibę Furtha tegoż zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.  
Przemyśl, 24 grudnia 1889.

## Księgi gruntowe.

L. 183 (2629)  
Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Bukowsko, Duszatyn, Szczawne sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przegladu w c. k. Sądzie powiatowym w Bukowsku złożone.  
Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które ustnie lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. Sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 27 kwietnia 1890.  
Sanok, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 188 (2649)  
Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Przysietnica sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przegladu c. k. sądzie powiatowym w Brzozowie złożone.  
Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które ustnie lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 3 maja 1890.  
Sanok, 15 kwietnia 1890.

## Kuratele.

L. 2381 (2520 3-3)  
Marcin Bryniarski z Niwy uznany został umyślowo niedołężnym, kuratorem dla niego ustanowiony Józef Tętnowski z Niwy.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Nowy targ, dnia 31 marca 1890.

L. 1795 (2483 3-3)  
Jędrzej Przesór z Rajska marnotrawcą uznanym, a kuratorem dlań Antoni Sobanik włościanin z Dworów ustanowionym został.  
Oświęcim, dnia 10 marca 1890.

L. 7380 (2522 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Jan Tylec za marnotrawnego uznany a Marcin Dymek kuratorem ustanowiony został.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Radomyśl, dnia 28 stycznia 1890.

## Wyroki prasowe.

3. 82 (2397)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landes- als Präsidialgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 450 der periodischen Druckchrift: „Deutsches Volksblatt“ Abendausgabe vom 4. April 1890 in dem auf der 4. Seite unter der Rubrik „Literatur-Beitrag“ enthaltenen Aufsätze „Ein todtgeschwiegenes Buch“ in der Stelle von „Nun wollen wir“ bis „warm empfohlen“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründet und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchrift ausgesprochen.  
Wien, am 5 April 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landes- als Präsidialgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der im Auslande erscheinenden nichtperiodischen Druckchrift (Brochure) mit dem Titel: „Die Kämpfe der Deutschen in Oesterreich um ihre nationale Existenz“ von Karl Fröhl, Berlin, Verlag von Hans Löffelbör, 1890, Druck von Schmidt und Hartmann, Leipzig-Neubitz, I, ihrem ganzen Inhalte nach und insbesondere auf den Seiten 8, 58, 59, 71, 78, 82, 86, 111, 118, 119, 120, 121,

122 das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G.; II. auf den Seiten 42, 44, 61, und 64 das Verbrechen der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G. und auf den Seiten 21, 26, 27, 28, 32, 39, 61 und 85 das Verbrechen der Beleidigung von Mitgliedern des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G.; III. auf den Seiten 115 und 116 das Vergehen nach § 303 St. G. begründet, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 April 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung, Organ der österr. Social-Demokraten“ vom 4. April 1890 in dem auf Seite 7 unter der Rubrik „Inland“ enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Freudenthal (zur Lage der Weber)“ seinem ganzen Inhalte nach das Vergehen nach § 302 St. G. begründet, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 April 1890.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wiener-Neustadt als Berufungsgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: Es begründet der Inhalt des Artikels „Reichstathsabgeordneter Bernerstorfer in Pottendorf“ in Nr. 13 der in Wiener-Neustadt erscheinenden Druckschrift: „Deutsches Volksblatt“ vom 26 März 1890 in Bezug auf die Stellen „Besonders in Oesterreich“ bis inclusive „unumschränktes Recht“; „unser Cabinet ist, bis inclusive „freie Meinungsäußerung haben“, „der Staat hat auch die Pflicht“ bis „ökonomische Interessen im Auge“ und endlich „Redner erwähnt“ bis einschließend „hat sich von selbst gerichtet“ den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe nach § 300 St. G. Die von der k. k. Staatsanwaltschaft am 26 März 1890 verfügte Weisungnahme der bezeichneten Beilage wird bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach § 493 St. P. D. ausgesprochen.

Wiener-Neustadt, am 2 April 1890.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 1102 (2596)  
C. k. sąd obwodowy w Samborze z powodu przeprowadzić się mającego dochodzenia względem zamknięcia ciała tabularnego Uherce, dotąd c. k. tabuli krajowej galicyjskiej w ks. dom. 71 pag. 345 na imię F. Turkuła zapisanego ustanawia, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego intabulowanego właściciela F. Turkuła a względnie jego prawonabywców, tudzież dla z życia i miejsca pobytu również niewiadomej hipotecznej wierzycielki Juliany Mniszkowej a względnie jej prawonabywców kuratorów dla pierwszego tutejszego adw. Błonskiego, dla drugiej tutejszego adw. dr. Jiryczka Maciejowskiego a wyznaczając równocześnie termin do dochodzeń na dzień 23 maja 1890 o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie, wzywa tych kurandów, aby ustanowionym kuratorom udzieliли potrzebnych informacji lub innych pełnomocników sądowi wskazali, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Sambor, 31 marca 1890.

L. 339 (2548)  
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1890 przy zaprotokołowanej już w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmie „J. Kosterkiewiczowa wdowa i spadkobiercy“ wpisał zasądzone zmiany mianowicie że handel pod tą firmą nabyła na własność Józefa z Kosterkiewiczów Ritterowa, że prokura Karoliny Kosterkiewiczowej i Feliksa Rittera wygasła wskutek ich śmierci, i że firmę tę podpisywać będą właścicielka jej umieszczeniem pod firmą „Kosterkiewiczowa wdowa i spadkobiercy“ słów „Józefa z Kosterkiewiczów Ritterowa“ tudzież ustanowiony przez nią prokurent Tadiusz Ritter w ten sposób, że pod słowami „p. pro. Kosterkiewiczowa wdowa i spadkobiercy“ umieści swoje imię i nazwisko.

C. k. sąd obwodowy  
Nowy Sącz, dnia 5 kwietnia 1890.

L. 1670 (2390 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Limanowie podaje do wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1886 zmarł w Zalesiu Jan Karabin z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z dnia 4 września 1885, za kodycyll uznanego.

Gdy miejsce pobytu córki spadkodawcy Maryanny z Karabinów Mikołajczykowej nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, aby się w przeciągu jednego roku zgłosiła się i wniosła deklarację do tego spadku, inaczej

spadek przeprowadzony zostanie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i kuratorem Józefem Sopałą.

C. k. sąd powiatowy.  
Limanowa, 2 marca 1890.

L. 13168 (2454 3—3)  
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Tomasza Puczkę niewiadomego z miejsca pobytu, że uchwałę tabularną dlań przeznaczoną dol. 45121. 89 dotyczącej potwierdzenia aktu działu między współwłaścicielami realności l. 262 $\frac{1}{4}$  we Lwowie i różnych wpisów na tej realności, doręczono ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Tabaczyńskiemu z substytucją adwokata dr. Boreckiego.

we Lwowie, dnia 29 marca 1890.

L. 313 (2406 3—3)  
Jasielski sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kłosowskiego, że w Lubnie szlacheckim zmarła Apolonia Jakubowska z pozostawieniem kodycyllu, iż mu w tej sprawie kuratorem Mateusza Wasłowicza ustanowiono. Wzywa się go więc, aby w ciągu roku deklarację do spadku wniosł, inaczej bowiem spadek z kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. sąd powiatowy.  
Jasło, 6 marca 1890.

L. 959 (2436 3—3)  
C. k. sąd pow. md. S. II. we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznej realności pod lk. 96 i 119 w Zniesieniu położonych, wykazami hipotecznymi L. 149 i 150 ks. gr. dla mniejszych posiadłości objętych masy spadkowej Mojżesza Weinbergera własnych, że ek. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odezwy z d. 15 listopada 1889 L. 23369/D. f. p. wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższych realnościach a to w realności pod lk. 96 w kwocie 1589 złr. 85 ct. wa. zaś w realności pod lk. 119 w kwocie 2561 złr. 42 $\frac{1}{2}$  wa.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, ek. sąd pow. md. S. II. we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzycielności na tych majątnościach do dnia 12 stycznia 1890 zostały zahipotekowane, aby pretensje swe do dnia 30 maja 1890 ustnie lub pisemnie w tymże ek. sądzie pow. tem pewniej zgłosili, ile że nie zgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensji na kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa propinacji w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakiegokolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 Nr. 374 D. U. P. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 N. 237 D. U. P. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzycielności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający mieszka poza obrębem tut. ek. Sądu powiatowego wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego od odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.

Lwów, dnia 18 marca 1890.

L. 6556 (2438 3—3)  
C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na żądanie Feigi z Bergglasów Lichtmanowej zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego wrzeczono wekslu z daty Nowy Sącz dnia 5 sierpnia 1855 na sumę 125 zł. monetą konwenc. opiewającego, za trzy lata od daty na zlecenie Salomona i Fany Lichtmanów płatnego, przez Nebenzahla wystawionego, a przez Samuela Lichtmana z Sędziszowa do zapłaty przyjętego i wzywamy posiadacza, aby w dniach 45 od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ weksel opisany przedłożył, inaczej tenże za umorzony uznany zostanie.

Tarnów, 10 kwietnia 1890.

L. 2035 (2391 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Limanowej ustanawia w sprawie egzekucyjnej Marcina Wikara przeciw niewiadomemu z pobytu Wojciechowi Leśniakowi pto. 193 zł. celem doręczenia egzekutowi rezolucji hipotecznej z dnia 11 sierpnia 1888 l. 4514 kurato-

ra ad actum w osobie c. k. Notaryusza p. Grossa w Limanowy i temu ostatniemu tę rezolucję doręcza.

O tem Sąd Wojciecha Leśniaka niniejszym zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.  
Limanowa, dnia 8 marca 1890.

L. 1500 (2288 3—3)  
C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Getzla Rakowera i Różę z Rakowców Rabinowiczową względnie ich spadkobierców aby w ciągu roku po ogłoszeniu niniejszego edyktu to jest najdalej do dnia 1 marca 1891 prawa swe do wierzycielności, intabulowanych na ich rzecz w stanie biernym realności pod lk. 213 dz. VIII litera A w Krakowie Anny Lichtigowej własnej a w szczególności pierwszą do wierzycielności w sumie 400 talarów w poz. 2 on a druga do wierzycielności w sumie 550 złp. w poz. 3 on. intabulowanej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu woisy te na ponowne żądanie Anny Lichtigowej zostaną uznane za umorzony i ze stanu biernego realności pod lk. 213 dz. VIII w Krakowie wykreślone zostaną.

Kraków, dnia 31 stycznia 1890.

L. 9133 (2424 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia Ewę Puziową i Katarzynę Puziową, których obecne miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że dnia 21 lipca 1887 zmarła w Krzętce matka pierwszej a babka drugiej Zofia z Konefałów Tomezykowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Wzywa się je zatem by w ciągu roku od dnia tego edyktu w tym sądzie się zgłosiły i oświadczenie do tego spadku wniosły gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzi się ze zgłaszającymi się dziećmi i z kuratorem dla Ewy Puzio i Katarzyny Puzio w osobie Jana Wołosza ustanowionym.

Kolbuszowa, 18 listopada 1889.

L. 4544 (2422 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. austr. Banku hipotecznego we Wiedniu przeciw Henie Rosenfeld o sp. pto. 2007 zł. 67 ct. aw. zpn. ek. majori 3000 zł. aw. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Heni Rosenfeld imieniem własnym i jako opiekunki nieletnich Süssl i Milki Rosenfeldów kuratora w osobie dr. Bernharda Grossa w Brodach, wzywamy Henię Rosenfeld, by albo ustanowionemu kuratorowi udzieliła potrzebnych informacji lub innego pełnomocnika sobie obrała.

Brody, dnia 28 marca 1890.

L. 9078 (2584 2—3)  
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Maryę Bayer, że celem doręczenia jej uchwały tegoż Sądu z dnia 15 marca 1890 L. 9078 treścią której dozwolono na wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 372 m we Lwowie położonej niepodzielnej obowiązkowi Karola Lodnera i Dr. Dawida Reitzesa z kontraktu z Maryą Bayer 25 września 1863 zawartego zapłażenia i wykreślenia z tejże realności;

a) sumy 1500 złr. czyli 1575 złr. z 5 prc. odsetkami od 4 listopada 1863 Ferdynanda Frank;

b) sumy 10163 złr. 43 ct. aw. z 5 prc. od 26 listopada 1863 z większej sumy 13000 złr. mk. pochodzącej pierwszej austriackiej kasy oszczędności;

c) resztującej ceny kupna w kwocie 420 złr. aw. z 5 prc. odsetkami od 1 listopada 1863 Maryi Zurowskiej w stanie biernym realności lk. 372 m. wedle wyk. hip. 343 Sm, karty B. lp. 3 pierwotnie Karola Lodner i Dr. Dawida Reitzesa obecnie Charlotty Lodner własnej z odnosnemi postanowieniami w ustępie II powyższego kontraktu określonymi wedle tegoż wyk. hip. 343 Sm. kartą C. lp. 8 w ustępie a, b, i d na rzecz Maryi Bayer zahipotekowanego ustanowiono kuratorem dla niej adw. krajowego Dr. Raresa, z zastępstwem adw. krajowego D. Menkesa.

We Lwowie, 15 marca 1890.

L. 12899 (2599 2—3)  
C. k. sąd pow. m. del. S. I. oznajmia nieobecnemu Wolfowi Flaster, że przeciw niemu przez Laurę Bardach pozew o zapłażenie kwoty 50 złr. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Wolfa Flaster nie jest wiadome, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum Dra. Fedaka, a tegoż zastępcą adw. Dra. Święcickiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 9 maja 1890 o godzinie 9 przed południem w S. I. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wolfa Flastera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedba-

nia wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 20 marca 1890.

L. 1722 (2567 2—3)  
C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Cieślę, że przeciw niemu wniosł Ignacy Walek skargę o zapłażenie kwoty 75 zł., na którą termin do rozprawy wyznaczono na dzień 30 kwietnia 1890 o godzinie 9 rano, a zaś skargę doręczono kuratorowi dla niego ustanowionemu, adwokatowi w Mielcu Drowi. Brandtowi.

Wzywa się więc Stanisława Cieślę ażeby kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub sobie innego pełnomocnika ustanowił i o nim Sądowi dał wiadomość, inaczej za złe następstwa sam sobie winę przypisaćby musiał.

Mielec, 27 lutego 1890.

L. 5696 (2476 2—3)  
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Kuszę syna Kazimierza, że rezolucję z 15 marca 1889 L. 147 pozwalającą na wpis prawa własności jednej trzeciej części realności lwh. 127 gminy Góra motyczna objętej na rzecz Feliksa Joba ustanowionemu kuratorowi Józefowi Chorazemu doręczono.

C. k. sąd powiatowy.  
Dębica, 6 listopada 1889.

L. 5307 (2209 2—3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w myśl §. 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 17 października 1889 l. 18530 w zaokrąglonej kwocie 1150 zł. aw. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji w dobrach Bystrzyca dolna wedle księgi gruntowej tabularnej l. wykazu h. 762 Ignacego Sapeckiego własnością będących do wypłaty ma być przekazany, wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, aby najdalej do dnia 15 czerwca 1890 pretensje swe w tut. sądzie zgłosili.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, względnie jego pełnomocnika, który przedłożył ma pełnomocnictwo legalizowane, prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzycielności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem, następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tut. Sądu, winien wymienić znajdujące się w ts. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem, jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym, uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensji swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchanym przy później zarządzającej się mającej rozprawie i utracą prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 Nr. 374 dz. u. p. wszelako tylko wtedy, jeśli pretensję jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, alboweż stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Tarnów, dnia 27 marca 1890.

L. 238 (2395 2—3)  
C. k. sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Iwana Bochnaka, że dnia 9 czerwca 1882 zmarła w Krasnem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Naścicia Bochnak i wzywa go, by do jej spadku w ciągu jednego roku tem pewniej się oświadczył, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Bochnakiem przeprowadzona zostanie.

Sieniawa, 22 lutego 1890.

L. 1001 (2633)  
Jego Excellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował w myśl §. 301 p. k. na drug z dniem 2 czerwca 1890 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Wadowicach Przewodniczącym Trybunału Radcę, dworu i Prezydenta sądu obwodowego Jana Daneckiego zaś zastępcami przewodniczącego Radców sądu krajowego Juliana Tałasiewiczza, Karola Górę i Edwarda Seuchtera.

Przydyum c. k. Sądu obwodowego.  
Wadowice, 19 kwietnia 1890.



L. 4885 (2511 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż w sprawie hipotecznej Jana i Kunegundy Gadowskich o zaindebultowanie prawa własności parcel budow. 254 i gruntowych 517 w Uściu solnem tudzież posiadłości wykazem 426 teje gminy objętej dotąd Rozalii Ratajskiej własnych, ustanowiono dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców wierzycieli hipotecznych Michała i Zofii Szatoniów, Józefa Borzęckiego, Jana Rómiana i Piotra Czai kuratorem p. adw. Dr. Serafińskiego w Bochni i dotyczącą rezolucję mu doręczono.  
 Bochnia, 6 września 1889.

L. 1499 (2345)  
 Nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Dintenfassa zawiadamia się że w sprawie egzekucyjnej Władysława Kozarskiego przeciw Mojżeszowi Keh i niemu o rozwiązanie kontraktu dzierżawy dóbr Jankowa itd. dla niego ustanowił sąd Walentego Sorysiewicza kuratorem i temuz doręczył rezolucję z dnia dzisiejszego do l. 1499.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Ciężkowice, dnia 29 marca 1890.

L. 4131 (2403)  
 Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla stowarzyszeń wpisano przy firmie Towarzystwa zaliczkowego w Stryju, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków 9 marca 1890 wybrano na dalsze trzylecie dotychczasowych członków Dyrekcji Ludwika Göttingera dyrektorem, Włodzimierza Puzybę zastępcą dyrektora, Jana Mierczuka kontrolorem, Konrada Dauma zastępcą kontrolora.  
 Sambor, 31 marca 1890.

L. 13460 (2453 1-3)  
 C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 25 marca 1890 do l. 13460 wniosła Józefa Michulowicz przeciw Janowi Rzepeckiemu pozew o wyeliminowanie pretensji w tabeli płatniczej z 14 maja 1887 l. 7891 na trzecim miejscu kolokowanaj, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesiąt dniowy do wniesienia pisemnej obrony  
 Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Rzepeckiego nie jest wiadome został dla niego adwokat dr. Roinski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Skalkowski mianowany  
 Wzywa się zatem Jana Rzepeckiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.  
 Lwów, dnia 29 marca 1890.

**Doniesienia prywatne.**

**Poszukuje** na lato 2 do 3 pokoi z widokiem lub bez, blisko Lwowa, względnie przy lub blisko stacji kolejowej, niezbyt oddalanej od Lwowa, z dobrą wodą do picia, blisko kapieci stawowej lub rzecznej - Emil Bertomilian Brajer we Lwowie. 2402

**Specyjalna pracownia kolder i smateraców** pod firmą Józefa Schustera sprzedaje swoje wyroby taniej jak wszędzie. Lwów, ulica Kopernika L. 7. 2096

Pod korzystnymi warunkami i dyskrecją otrzymać mogą osoby rzetelne, mogące dotrzymać zobowiązania 2614

**pożyczki pieniężne**  
 jako kredyt osobisty spłacać się mogący w ówczesnych lub 25 miesięcznych ratach. Zapytania, którym założyć należy trzy marki listowa na od powiedz, wystosować do „Commissionsgeschäft J. GELB, Budapest, Theresienring 35.

**Szematyzm**

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskim na rok

1890

nabyć można po cenie 2 zlr. 60 ct. w ekspedycji

„GAZETY LWOWSKIEJ”

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zlr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłany tylko za uliszeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłany Szematyzma.

**Dyetaryusz-koncyent-mani-**

pulant, posiadający chlubne świadectwa, praktykę sądową, notaryalną, adwokacką, piękne pismo, biegły w sprawach spadkowych, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Dyetaryusz, Lwów. 2574

K. k. priv. allg. österr.

**Boden - Credit - Anstalt.**

Beifder am 15-ten April 1890 stattgefundenen sechshundfünfzigsten Verlosung der 3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:

Serie 3327 Nr. 83 mit dem Treffer von fl. 50.000
" 1960 " 47 " " " " 2.000
" 2715 " 45 " " " " 1.000
" 1084 " 92 " " " " 1.000

In der Tilgungziehung:

Serie 106 Nr. 1-100, Serie 142 Nr. 1-100
" 1081 " 1-100, " 1639 " 1-100
" 2319 " 1-100, " 3840 " 1-100

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1. Dezember 1890 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung. Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst - Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt. Die nächste Verlosung findet am 16-ten Juni 1890 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige 3%ige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 235 Nummer 88, Serie 295 Nummer 43  
 Serie 1533 Nummer 77, Serie 2562 Nummer 82  
 Serie 3491 Nummer 10,

aus den Tilgungziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 36, 118, 151, 189, 198, 222, 237, 244, 246, 301, 304, 320, 345, 359, 401, 418, 455, 467, 484, 544, 545, 577, 641, 650, 664, 701, 707, 722, 837, 842, 853, 870, 879, 935, 949, 982, 986, 1008, 1029, 1040, 1062, 1107, 1188, 1260, 1269, 1273, 1383, 1505, 1513, 1523, 1571, 1575, 1651, 1684, 1686, 1708, 1755, 1766, 1796, 1805, 1815, 1817, 1845, 1884, 1897, 1918, 1919, 1921, 19 0, 1963, 1991, 2030, 2070, 2138, 2219, 2253, 2324, 234\*, 2434, 2464, 2466, 2521, 2554, 2594, 2625, 2654, 2709, 2713, 2715, 2723, 2738, 2749, 2793, 2795, 2797, 2812, 2826, 2829, 2847, 2907, 2913, 2919, 2 25, 2938, 2974, 2978, 3017, 3020, 3027, 3043, 3056, 3068, 3080, 3094, 3107, 3119, 3164, 3173, 3174, 3178, 3189, 3308, 3322, 3378, 3413, 3419, 3431, 3464, 3516, 3649, 3694, 3696, 3700, 3761, 3841, 3900, 3 39, 3958.

Wien, den 15 April 1890.

**Die Direction.**

\* Gewinnschein.

**Kundmachung.**

2545

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung giebt hiemit bekannt, dass im Jahre 1890 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an arme israelitische, mit dem Stifter verwandte Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Besuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska“ gerechnet, beim Rabbinat zu Zurawno einzureichen und folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
  2. über ihre Verwandtschaft mit dem Stifter Wolf Kessler;
  3. über ihre Armuth;
  4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
  5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.
- In Vertretung des Obmanns Isak Horowitz  
 Pankas Horowitz, Rabbiner in Zurawno.

**Ogłoszenie.**

2579

Dnia 29 kwietnia 1890 odbędzie się o godzinie 12 przed południem w sali Rady powiatowej w Przemyślu

**Walne zgromadzenie**

Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu.

**Porządek dzienny.**

1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1889;
  2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wnioski do uchwały:
    - a) udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności za rok 1889;
    - b) rozdział czystego zysku;
  3. Zatwierdzenie wyboru 2 członków Dyrekcji.
  4. Wybór pięciu członków Rady zawiadowczej.
- Zygmunt Dembowski, Antoni Dąbrowski, prezes rady zawiad., sekretarz rady zawiad.  
 Bilans za rok 1889 jest do przejrzania w biurze Towarzystwa w godzinach urzęd.

**Kawowy**

2375

5 kilowy worek opłacony do każdej poczty Austro-Węgier za zł. 9 poleca  
**KAROL BAYER**  
 we Lwowie przy ul. Krakowskiej L. 11.

**Sławne klatauskie goździki.**

(Klattaauer Chornelken.)

Znana tu i zagranicą specjalność ogrodowa „Klattaauer Chornelke“ odszczególniająca się przez swój wielki, piękny, obfity i pstry kwiat, dający się łatwo pielęgnować, nie powinna brakować w żadnym ogrodzie lub oknie. Szczególnie silne w tym roku (niezawodnie) kwitnące kwiaty polecam w 100 gatunkach po cenie 18 zł., w 50 gatunkach po zł. 9.50, w 25 gatunkach zł. 5, w 12 gatunkach zł. 2.50, w zbiorze 100 sztuk 6 zł. — Dalej obfity wybór renomowanych i wyborowych róż jak niemniej wszystkie gatunki pelargonij, fuksyj, georgin itp. — Katalogi na żądanie gratis. 2 13

**Józef Walter**

specyjalny chodowca goździków w Klattau.

**Bank zaliczkowy w Stanisławowie**

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zawiadamiamy niniejszem strony interesowane, że w poniedziałek dnia 9 czerwca 1890 o g. 3 popoł. i w dniach następnych

w lokalu Banku zaliczkowego (w ratuszu)

**Licytacya zastawów**

zapadłych a niewykupionych, jako to złota, srebra, klejnotów, zegarków, drogich kamieni, pereł, koralu, odzieży, materij lóceiowych itp. Wszelkie po myśli art. 17 regulaminu w terminie niewykupione lub nieprolongowane zastawy, będą najwięcej ofiarującemu za gotówkę na własność oddane.

Nadwyżki uzyskane ze sprzedaży zastawów wydawane będą stocom interesowanym za zwrotem kwitu, przyezem zwraca się uwagę na postanowienia art. 26 regul., wedle którego nadwyżki niepodjęte w ciągu trzech lat od dnia licytacyi licząc, przechodzą na własność funduszu rezerwowego stowarzyszenia.

W Stanisławowie, dnia 19 kwietnia 1890.

**Dyrekcya**

Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

**Uniformy i szkiełowe części tychże**

(służące do zupełnego umundurowania) przezyta franko

Uniformanstalt

zur „Kriegsmedaille“

Maurycyego Tiller'a & Co.

c. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

1100

**KAPSUŁKI MATICO**

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu rzęzączek bez utrudzenia tołądka, które zawsze pociąga za sobą utycie kapsulek z kubeką w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

8116

**Bank rolniczy we Lwowie**

2346

poleca do siewu wiosennego wszelkie nasiona, oraz  
 Koński Zab oryginalny ameryk. „Virginia“ po . . . 17 zł.  
 Amerykański kukurudzę Laplata . . . 16 „  
 Koński Zab produkcyi węgierskiej . . . 11.50 „  
 za 100 kgr. loco Lwów.

10 Medalii zasługi.

2 Dyplomy honorowe.

**Woda lwowska**

wynalazku

**J. HENATOWICZA.**

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną dyplomem honorowym.

Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach w których: ulica Kopernika L. 3 i Halicka róż Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 21, w CZERNIÓWCACH Rynek L. 2; oraz w miastach prowincjonalnych: w Buczaczu pp. Müller, Fränkel, Broda h p. Grünspan, Białej p. Wyspiński, Brzeżanach pp. Durst, Lobos, Korn fryzjer; Barczewie pp. Niemcewicz, Kulasiński; Bobrec p. Medziński; Chorostowie p. Gąsiorowski, Czortkowie p. N. ss, Drobobyczu pp. Kobuzowski, Aichmiller, Goldhamer; Gorlicach p. Birn; Gródku pp. Lipus, Tomaszewski; Haliczu p. Ormezewski; Husiatynie p. Czeraki; Jarosławiu pp. Wiśocki, Rohm; Jezierzanach p. Krański; Jasle p. Bragiewicz; Kótomy pp. Stenzel, Dąbrowski, Sidorowicz, Hauser, Feingold; Mielcu p. Gawlikowski; Mikolajowie p. Zbadowski; Mościskach p. Schaibut; Nowym Sączu p. Jakubowski; Przemyślu p. Nahlik; Przemyslanach p. Mehl; Radymnie p. Krieger; Rymanowie p. Lazarowicz; Rzeszowie pp. Jamrozik, Karpiński, Prań; Stanisławowie pp. Maoura, Gorecki (Bill), Strzemiecki; Samborze pp. Maresz, Aleksiewicz, Lainer; Sanoku pp. Barański, Narodca, Terhewla, Dżuganowski; Sniatynie Narodna Torhowa; Stryju p. Lipiński; Sokalu p. Wysocki; Tarnowie pp. Adler, Sokalski, Wiśocki, Wierzycki, Erasmus; Tarnopolu pp. Jamrógiewicz, Fäntrik; Tarnobrzegu p. Giżyński i syn; Zaleszczyki p. Kajetanowicz; Zakopanem p. Tabeau; Zbarażu p. Kadernówka; Zurawno p. Tomaszewski; Wadowie p. Fideckiewicz; Ober-Dobling p. Gartner. 6362